PR
Cena numeru 2 złote

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, CZWARTEK 26 WRZEŚNIA 1946 ROKU Nr. 266 (457)

WYWIAD Generalissimusa Stalina

Generalissimus Stalin rzadko zabiera głos publicznie. Szczególnie rzadko udziela wywiadów. Ale też za to każdy udzielony przezeń wywiad posiada doniosłe znaczenie dla polityki międzynarodowej. Każdy taki wywiad rzuca snop światła na skomplikowane pozornie zagadnienia, wyjaśnia i precyzuje stanowisko Związku Radzieckiego — największego mocarstwa na kontynencie europejskim — w zasadniczych sprawach polityki światowej.

CO JEST NAJWAŻNIEJSZE — Z NASZEGO POLSKIEGO STANOWISKA — W OSTATNIM WYWIADZIE GENERALISSIMUSA STALINA?

Generalissimus Stalin stwierdził w swym wywiadzie, że niebezpieczeństwo „nowej wojny" — o której tyle jest obecnie wrzawy w świecie — w rzeczywistości nie istnieje. WOJNY NIE BĘDZIE — oto pierwsza rzecz, — którą mówi generalissimus Stalin narodom świata, niepokojonym przez fałszywe alarmy najemników wielkiego, zbrojeniowego kapitału. MOŻNA SPOKOJNIE ODBUDOWYWAĆ SIĘ, MOŻNA SPOKOJNIE PRACOWAĆ NAD ZALECZENIEM RAN, ZADANYCH PRZEZ OBCYCH NAJEŹDŹCÓW, MOŻNA I TRZEBA PLANOWAĆ PRACĘ NA DŁUGIE LATA NAPRZÓD. Czy może być coś bardziej doniosłego, bardziej ważnego dla narodów świata, a w szczególności dla naszego narodu, tak straszliwie doświadczonego przez minioną wojnę?

Generalissimus Stalin stwierdził po drugie w swym wywiadzie, że podług jego przekonań, JEST MOŻLIWA I NA PRZYSZŁOŚĆ — A NAWET MOŻE BYĆ MOŻLIWA W ROSNĄCYM STOPNIU — WSPÓŁPRACA POMIĘDZY ZWIĄZKIEM RADZIECKIM A INNYMI PAŃSTWAMI, W SZCZEGÓLNOŚCI ZAŚ POMIĘDZY ZWIĄZKIEM RADZIECKIM A WIELKĄ BRYTANIĄ. JEST TO SZCZEGÓLNIE DONIOSŁE DLA POLSKI, GDYŻ POLSKA ZWIĄZANA JEST WSPÓLNYMI ZASADNICZYMI INTERESAMI I TRAKTATEM SOJUSZNICZYM ZE ZWIĄZKIEM RADZIECKIM I RÓWNOCZEŚNIE POSIADA STOSUNKI SOJUSZNICZE Z WIELKĄ BRYTANIĄ.

Generalissimus Stalin stwierdził po trzecie, że ZWIĄZEK RADZIECKI W ŻADNYM WYPADKU NIE BĘDZIE POSŁUGIWAŁ SIĘ NIEMCAMI PRZECIWKO JAKIEMUKOLWIEK PAŃSTWU, gdyż byłoby to sprzeczne z jego podstawowymi interesami narodowymi.

Generalissimus Stalin stwierdził, że POLITYKA ZSRR W STOSUNKU DO NIEMIEC — TO POLITYKA DEMILITARYZACJI I DEMOKRATYZACJI NIEMIEC. W ten sposób generalissimus Stalin dementuje kategorycznie reakcyjne insynuacje, jakoby Związek Radziecki miał zamiar patronować jakimkolwiek próbom ożywienia wojowniczych, zaborczych tendencyj niemieckich.

Związek Radziecki dąży do ROZBROJENIA materialnego Niemiec, dąży do likwidacji reakcyjnych i zaborczych prądów w Niemczech, do demokracji — czyli psychicznego ROZBROJENIA Niemiec.

DŁUGOTRWAŁOŚĆ POKOJU, WSPÓŁPRACA MOCARSTW KOALICJI ANTYHITLEROWSKIEJ, CAŁKOWITE ROZBROJENIE NIEMIEC — TAKIE SĄ MYŚLI ZASADNICZE WYWIADU GENERALISSIMUSA STALINA. Czy wywiad ten nie świadczy raz jeszcze, że INTERESY POLSKI I ZWIĄZKU RADZIECKIEGO, którego generalissimus Stalin jest najbardziej miarodajnym przedstawicielem, SĄ CAŁKOWICIE ZGODNE ZE SOBĄ, że POLITYKA SOJUSZU POLSKO-RADZIECKIEGO JEST JEDYNIE SŁUSZNĄ POLITYKĄ POLSKIEJ RACJI STANU?

GŁĘBOKI KRYZYS W USA

Przemówienie prez. Trumana do członków kongresu w sprawie krytycznej sytuacji gospodarczej w Stanach Zjednoczonych

Waszyngton (PAP). We wtorek prezydent Truman wygłosił w Białym Domu przed audytorium 39 członków kongresu, reprezentujących 17 stanów, przemówienie, uważane za początek jego kampanii przedwyborczej przeciwko republikanom.

Truman oświadczył, że USA jest obecnie w tak krytycznej sytuacji, jakiej nie było od dnia zwycięstwa, dającej się porównać z okresem po Pearl Harbour.

Stan ten będzie trwał dopóty, dopóki nie ustabilizuje się pokoju i nie rozwinie się produkcji, to też program partii demokratycznej — to pokój światowy i produkcja, która pomoże odbudować świat. Jeśli program tej partii w roku 1947 zostanie wykonany — nie będzie bezrobocia.

Następnie prezydent wystąpił przeciwko republikanom, oskarżając ich o taktykę destrukcyjną w sprawach wewnętrznych. Truman podkreślił, że partia demokratyczna reprezentuje postęp i dodał, że nie może pojąć, jak wyborca, który w ogóle coś myśli ,może głosować na Reece, Tafta czy Crawforda.

Mylne informacje Reutera

Rząd polski nie komunikował tekstu ordynacji wyborczej rządowi Wielkiej Brytanii

Warszawa (PAP). W dniu wczorajszym agencja Reutera podała, że tekst ordynacji wyborczej, uchwalonej na XI sesji Krajowej Rady Narodowej został przez Rząd R. P. zakomunikowany oficjalnie rządowi Wielkiej Brytanii.

Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych interpelowany w tej sprawie przez korespondentów prasy krajowej i zagranicznej oświadczył, że jest to niezgodne z prawdą.

Marsz. Tito o granicach Polski

Naród polski może liczyć na naszą pomoc! — oświadczył wódz Jugosłowian

Belgrad (PAP). Przedstawiciel PAP zwrócił się do premiera rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej, marszałka Jugosławii Józefa Broz-Tito z prośbą o odpowiedź na następujące pytanie: „Jaki jest stosunek rządu Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosłowiańskiej do sprawy granic polskich na Odrze i Nisie Zachodniej, w związku z mową ministra Byrnesa w Stuttgarcie?"

„Mogę pana zapewnić — oświadczył marszałek Tito, — że pogląd nie tylko naszego rządu ale także naszych narodów jest najzupełniej zgodny co do tego, że sprawiedliwość w rozwiązaniu kwestii tych granic jest całkowicie po stronie bratniej nam Polski. To nasze stanowisko nie wynika tylko z faktu, że granice te zostały przyznane na konferencji poczdamskiej przez wielkie mocarstwa, ale także dlatego, że dobrze nam jest znana męczeńska historia narodu polskiego, który z tych swoich granic został w przeszłości zepchnięty przez niemieckiego najeźdźcę.

W związku z tym słuszność tych granic oparta jest na fundamencie historycznym i etnicznym. Wszystkich nas zaskoczyło stanowisko pana Byrnesa w tej sprawie, ponieważ stanowisko to wyrządza nie tylko wielką krzywdę narodowi polskiemu, ale także wnosi ono elementy nieporozumienia i utrudnia osiągnięcie prawdziwego pokoju.

Z drugiej strony przez stanowisko takie budzą się nowe nadzieje i dodaje ono bodźca zaborczym kołom w Niemczech, które ochotniej w ten sposób będą znów dążyły do zaboru cudzych terytoriów zagrażały pokojowi. Tak więc naród polski może w swojej sprawie liczyć nie tylko na nasze sympatie, ale także na wszelkie możliwe z naszej strony poparcie".

SŁOWA STALINA

wzbudziły szczery entuzjazm w Paryżu

Paryż (PAP). W tutejszych międzynarodowych kołach prasowych stwierdzają, że słowa Generalissimusa Stalina o jego wierze w możliwość przyjaznej współpracy pomiędzy Związkiem Radzieckim a demokracjami zachodnimi spotkały się w Paryżu z wielce przychylnym przyjęciem i oceniane są jako zwrotny punkt w stosunkach międzynarodowych. Wywołały one uczucie ulgi w całej Francji, rozpraszając pewien niepokój, jaki panował w ostatnich tygodniach w związku z trudnościami międzynarodowymi. Francuskie koła miarodajne przyjęły z entuzjazmem fakt, że Generalissimus Stalin nalega na demilitaryzację Niemiec. Obserwatorzy francuscy podkreślają, że w podobną nutę, co Generalissimus Stalin, uderzyli b. minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Eden w przemówieniu wygłoszonym w Watford, jak i b. amerykański minister handlu Wallace w swoim oświadczeniu waszyngtońskim.

Egipt żąda Sudanu

Nowe „propozycje" angielskie jeszcze gorsze od starych

Moskwa (obsł. wł.) Z Kairu donoszą, iż gazety egipskie ostro krytykują nowe propozycje brytyjskie tak zwanej „współpracy egipsko-brytyjskiej". Wyraża się przekonanie, iż propozycje te jeszcze są gorsze od poprzedniego układu egipsko-brytyjskiego z roku 1936, który całkowicie uzależniał Egipt od Wielkiej Brytanii.

Prasa egipska mocno akcentuje niezaprzeczalne prawo Egiptu do Sudanu. Oderwanie Sudanu od Egiptu — zdaniem prasy — będzie środkiem wywierania nacisku na Egipt, gdyż sudańska część Nilu jest niezbędna dla egipskiej gospodarki rolnej.

Zilliacus w Warszawie

WARSZAWA (PAP) W dniu 25 bm. przybył do Warszawy, na zaproszenie zarządu głównego Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych poseł Partii Pracy K. Zilliacus. Na lotnisku Okęcie powitali wybitnego parlamentarzystę angielskiego — prezesa zarządu głównego TUR, poseł dr. Jabłoński, wiceprezes dr. C Bobińska i W. Winiarski oraz sekretarz generalny mgr. S. Dobrowolski. W rozmowie z przedstawicielem PAP poseł Zilliacus wyraził swe zadowolenie z przyjazdu do Polski, w której ostatni raz był przed wojną, jako członek sekretariatu Ligi Narodów.

Poseł Zilliacus powiedział, że pragnie zapoznać się z pracą odrodzonej Polski na polu politycznym, społecznym i kulturalnym.

Interesuje go szczególnie współpraca partii robotniczych przy realizacji wielkich zadań powojennych. W dniu 25 bm. poseł Zilliacus zwiedzał Warszawę oraz wziął udział w przyjęciu wydanym na jego cześć przez zarząd główny TUR.

Przed ogłoszeniem wyroku w Norymberdze

Norymberga (PAP). Międzynarodowy trybunał w Norymberdze zbierze się ponownie rano w poniedziałek o godz. 10-ej rano. W dniu tym trybunał ma dokonać przeglądu całego procesu. We wtorek zostanie ogłoszony wyrok przeciwko 21 oskarżonym i 7 przestępczym organizacjom hitlerowskim.

ZŁY DUCH Z ANTYPODÓW

Hodson - delegat Australii sprzeciwia się z zasady wszelkim uchwałom Konferencji Paryskiej

MOSKWA (obsł. wł.) Specjalny korespondent agencji Tass pisze z Paryża w sprawozdaniu z posiedzenia komisji do spraw terytorialnych i politycznych Włoch, na którym omawiano losy kolonii włoskich, iż niepoprawny delegat australijski — **Hodson ponownie wygłosił demogogiczne przemówienie, w którym proponował, aby sprawę byłych kolonii włoskich rozstrzygnął specjalnie wyłoniony komitet 7-u.**

W skład tego komitetu weszliby obok przedstawicieli 4 wielkich mocarstw również trzej delegaci, wybrani spośród uczestników konferencji paryskiej.

O ile komitet 7-u nie doszedłby do porozumienia, to według Hodsona należało by po roku zwołać nową konferencję pokojową dla rostrzygnięcia problemu kolonii lub też przekazać sprawę kolonii Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Odpowiadając na powyższe koncepcje australijskie, **delegat ZSRR Wyszyński** oświadczył, iż delegacja australijska — jak wiadomo — wszelkimi sposobami chce zanulować postanowienia Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Hodson proponuje obecnie, aby 7-u decydowało zamiast czterech i to na tej podstawie, że czterech nie mogło dojść do porozumienia!

Dlaczego — zapytuje Wyszyński — **7-u łatwiej osiągnie porozumienie? A gdyby i ci nie potrafili tego dokonać, to dlaczego 21 przedstawicieli państw, reprezentowanych na konferencji paryskiej, potrafi uzgodnić swe stanowisko.**

A przecież Hodson przewiduje nawet możliwość apelowania do przedstawicieli 51 państw, wchodzących w skład ONZ!

Gdzież tu logika? — zapytuje Wyszyński.

Delegat radziecki wypowiedział się przy końcu dyskusji za odrzuceniem wszystkich poprawek i przyjęciem w całej rozciągłości postanowień Rady Ministrów spraw zagranicznych.

Wśród dziennikarzy — sprawozdawców Konferencji Paryskiej Hodson nazywany jest popularnie **„złym duchem z antypodów"** (części kuli ziemskiej — leżącej „pod naszymi nogami" — Australii) gdyż zazwyczaj protestuje przeciw każdej uchwale — nawet przeciw uchwałom delegacji brytyjskiej.

Związki Zawodowe w Grecji

są „rządzone" przez faszystowskich komisarzy

Ostry protest Światowej Federacji Zw. Zaw.

LONDYN (obsł. wł.) Komitet Wykonawczy Światowej Federacji Związków Zawodowych odrzucił prośbę Grecji o dopuszczenie jej do Federacji. **W odpowiedzi na podanie Grecji** Komitet Wykonawczy oświadczył, **iż Grecja nie będzie mogła być reprezentowana w Światowej Federacji Związków Zawodowych tak długo, dopóki rząd grecki nie przywróci wszystkich praw greckim związkom zawodowym jak również prawa zrzeszania się.**

Mianowani przez faszystowski rząd Tsaldarisa „kierownicy" greckich związków zawodowych muszą być wycofani — a przywódcy robotników wypuszczeni z więzień i obozów! Ustać musi wszelki terror i bezprawie!

Jednocześnie Komitet Wykonawczy zapowiedział, iż udzieli jak najdalej idącej pomocy ruchowi związkowemu w Grecji.

Walka z gadulstwem

Czas przemówień na Konferencji Paryskiej ograniczono do minimum, by zakończyć na czas obrady

Londyn (obsł. wł.). Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów spraw zagranicznych uchwalono, iż **Rada zbierze się w Nowym Jorku w listopadzie celem rozpatrzenia ostatecznych tekstów traktatów pokojowych z Włochami, Finlandią, Bułgarią, Rumunią i Węgrami.**

Na wniosek min. Bevina uchwalono, iż konferencja pokojowa w Paryżu musi zakończyć swe prace przed dniem 15 października, przy czym pomiędzy 5 a 15 października będą się odbywały posiedzenia plenarne konferencji, na których nastąpią ostatnie wypowiedzi na temat traktatów pokojowych.

Czterej ministrowie będą **w tym samym czasie odbywali regularne posiedzenia.**

Celem przyspieszenia prac poszczególnych komisji, które winny zakończyć swe debaty dnia 5 października, postanowiono ograniczyć czas przemówień. Zastępcy ministrów spraw zagranicznych będą informować swoich szefów o postępach prac komisji.

W wypadku, gdyby na komisjach nie osiągnięto porozumienia, przewidziane jest, iż sami ministrowie rozstrzygną najbardziej sporne zagadnienia, jak np. problem Triestu.

Żydzi nie wezmą udziału

w Konferencji Palestyńskiej - zwołanej do Londynu

Londyn (PAP). Z Jerozolimy donoszą: Na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Jewish Agency, które trwało 6 godzin, powzięto dziś rano decyzję, **odrzucającą zaproszenie brytyjskie na konferencję palestyńską w Londynie.**

Decyzja zapadła na konferencji członka Egzekutywy Berla Lockera z przebywającym w obozie w Latrun kierownikiem departamentu politycznego Agency, Mosze Shertokiem.

Wczoraj 200-tysięczna ludność żydowska Tel-Avivu przerwała pracę w czasie pogrzebu nielegalnego emigranta ze statku „Palmach", który poniósł śmierć podczas starcia z marynarzami brytyjskimi na okręcie. Pasażerowie „Palmach" zostali deportowani na Cypr.

Donoszą o nowych zamachach na tory kolejowe i pociągi wojskowe w Palestynie. Komunikat oficjalny ocenia straty spowodowane ostatnim zamachem na pociąg wojskowy na 80.000 funtów.

Policja w Paryżu

chce przystąpić do strajku

Londyn (obsł. wł.). Z Paryża donoszą, iż policja francuska w dalszym ciągu zapowiada przystąpienie do strajku. Premier Bidault oświadczył, iż jest gotów zastąpić policjantów przez służbę obywatelską, **jednakże nie widzi możności uwzględnienia żądań policjantów o podwyżkę płac.**

W kilku wierszach

Na wtorkowym posiedzeniu rady gospodarczo-społecznej ONZ zapadła decyzja, że Paryż będzie główną siedzibą międzynarodowej organizacji dla spraw uchodźców.

Jak donosi brytyjska służba informacyjna w Niemczech, sąd berliński skazał na 6 lat więzienia 39-letniego berlińczyka Rissinna, który udusił swą żonę za to, że nie przygotowała mu obiadu.

W wielu miastach Stanów Zjednoczonych oczekiwane są masowe demonstracje żydowskiego świata pracy na znak protestu przeciwko represjom brytyjskim w Palestynie.

„Mesaggero" donosi z Messyny, że przed dwoma dniami przebudził się po dwóch latach bezczynności wulkan Stromboli. Jak dotąd, nie ma doniesień o ofiarach lub pożarach, jednakże okoliczne zbiory zasypane popiołem i żużlami, zostały zniszczone.

Z Hong-Kongu donosi agencja Reutera o katastrofie samolotu brytyjskiego „Dakota" w Kowloon, na wprost wyspy Hong-Kong. Pasażerowie i członkowie załogi w liczbie 19 ponieśli śmierć.

SZÓSTA
AKCJA PREMIOWA
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"

Kupon Nr 26

Poseł Islandii

w Warszawie

WARSZAWA (PAP). Nowoprzybyły poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Republiki Islandzkiej w Warszawie, Petur Benedikson został przyjęty w dniu dzisiejszym przez Kierownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego. Minister Benedikson złoży w tym tygodniu listy uwierzytelniające prezydentowi Bierutowi.

WYBUCH BOMBY

w Barcelonie

Rzym (PAP). Radio rzymskie donosi, że w skrzydle pałacu gubernatora wojskowego okręgu Barcelony wybuchła bomba, powodując znaczne szkody i pociągając za sobą ofiary w ludziach.

Płonąca granica

Londyn (PAP). Według doniesień Reutera z Salonik, oddziały wojska greckiego i żandarmerii wzięły do niewoli 100 partyzantów albańskich podczas operacji w zachodniej Macedonii. 80 partyzantów poległo.

Prowokacyjne mapy niemieckie

W Berlinie i w innych miastach niemieckich pojawiły się mapy Niemiec, na których tereny Ziem Odzyskanych zaznaczone były jako polska strefa okupacyjna.

Na skutek protestu polskiej misji wojskowej w Berlinie, organy Rady Kontroli wydały nakaz zniszczenia nakładów tych map.

Czesi likwidują wilkołaków

Praga (PAP). Jak donoszą z Morawskiej Ostrawy, opinia Śląska czeskiego i Moraw z prawdziwą radością przyjęła expose ministra spraw zagranicznych Noska na temat bezpieczeństwa wewnątrz kraju. Z expose wynika, że akcja likwidacji nielegalnych organizacji niemieckich na terenie Czechosłowacji postępuje naprzód.

Członkowie tych organizacji dopuścili się w 314 wypadkach aktów sabotażu przez wzniecenie pożarów, niszczenie mostów itp.

Napadów z bronią w ręku na policję zanotowano aż 84.

Na skutek energicznej interwencji zbrojnej liczba aktów sabotażu i napadów ostatnio zdecydowanie zmalała. Ma to również związek z faktem, że ostatnio znacznie nasilona była akcja wysiedlania Niemców z granic republiki. **Obecnie pozostało zaledwie 20 procent** Niemców **z ogólnej liczby przeznaczonej do usunięcia.**

Socjal-komunistyczne

listy wyborcze we Włoszech

RZYM (PAP). Wobec zbliżających się wyborów na posiedzeniu rady generalnej rzymskiej partii socjalistycznej uchwalono większością głosów wystawienie **wspólnych socjal-komunistycznych list wyborczych.**

Postanowiono ponadto prowadzić wspólną akcję podczas kampanii wyborczej. Identyczne uchwały powzięto w Neapolu.

OBRADY ZARZĄDÓW RAD ZAKŁADOWYCH

w sprawie płac, spółdzielczości i Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej

Wczorajsze zebranie zarządów oddziałów i Rad Zakładowych rozpoczął referat tow. Stawińskiego, omawiający pracę Mieszanej Komisji Płac.

Po dyskusji tow. Burski odczytuje rezolucję, która zostaje przyjęta.

Konferencja zarządów oddziałów i Rad Zakładowch — mówi rezolucja — wszystkich gałęzi przemysłu w Łodzi stwierdza, że wyniki prac Mieszanej Komisji Płac dają podstawę do poważnego uporządkowania systemu płac oraz pokaźnego wzrostu realnych płac i stanowią istotny krok naprzód w wyrównaniu nieuzasadnionych dysproporcji i rozpiętości w zarobkach.

Drugi z kolei referat wygłoszony przez tow. Szuberta, dotyczył spraw spółdzielczości. Prelegent po omówieniu obecnej sytuacji spółdzielczości w Polsce, stwierdził brak odpowiedniego rozbudowania sieci punktów sprzedaży, co powoduje ogromne trudności w rozprowadzaniu towarów interwencyjnych, których cena wywołałaby obniżkę cen na wolnym rynku.

Należy wzmocnić czujność a to da się jedynie przeprowadzić wtenczas, gdy członkowie Związków Zawodowych należeć będą masowo do spółdzielni.

Rzucamy hasło masowego zapisywania się związkowców do spółdzielni. Dzień 29 września, jako święto spółdzielczości, będzie dniem przeglądu osiągnięć w tej dziedzinie.

Wszystkie sprawy dotyczące spółdzielczości, załatwiać będzie niedawno otwarty przy OKZZ referat spółdzielczy.

Po krótkiej dyskusji zabrał głos tow. Burski i dał sprawozdanie z działalności Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej.

W niedługim czasie wyjdzie nowela do ustawy o NKM. Należy się jednak spodziewać, że nowela ta, określająca ściśle kompetencje NKM, nie ograniczy jej zasadniczego i najważniejszego przywileju, a mianowicie prawa natychmiastowej wykonalności orzeczeń.

Jeśli chodzi o samą pracę NKM, to w najbliższym czasie zostaną przeprowadzone pewne zmiany w grupach kontrolerów, którzy nie wszyscy stanęli na wysokości zadania i Rady Zakładowe będą musiały wydelegować innych kontrolerów.

Tow. Burski stwierdza, że dotychczas NKM dobrała się tylko do pomniejszych szabrowników i spekulantów. Czy to z winy jeszcze niezbyt sprawnie działającej kontroli, czy też z innych przyczyn — mieszkania „królów szabru i spekulacji" nie zostały jeszcze zdobyte dla robotników. W pracy NKM musi pomagać całe społeczeństwo.

K. Z.

Poza Poczdamem jest tylko Monachium

Co się kryje za sprawą połączenia anglosaskich stref okupacyjnych

Tygodnik paryski „France Nouvelle" w dłuższym artykule omawia sprawę połączenia stref okupacyjnych angielskiej i amerykańskiej w Niemczech.

Gen. Mac Narney — pisze „France Nouvelle" — oświadczył na konferencji prasowej, że złożył międzyalianckiej komisji kontrolnej projekt gospodarczego zjednoczenia Niemiec „stosownie — jak powiedział — do porozumienia w Poczdamie". Oceniając to oświadczenie, prasa francuska już stwierdziła, że „propozycja generała Mac Narney'a uczyniona była jedynie dla formy i że liczy się on z odmową przynajmniej jednego mocarstwa". Słuszność tej oceny potwierdzają sami Anglicy, mniej „formalistyczni" w tym wypadku, gdyż przygotowali już projekt połączenia stref anglosaskich z nadzieją, że do tych zjednoczonych Niemiec zachodnich uda się włączyć również dobrowolnie lub pod przymusem strefę francuską.

POD PRETEKSTEM POCZDAMU

Akcja ta dokonuje się pod pretekstem wykonania uchwał poczdamskich. Ale uchwały poczdamskie przewidywały zjednoczenie gospodarcze Niemiec w ramach ogólnej akcji obejmującej rozbrojenie, denazyfikację oraz ugruntowanie demokracji w Niemczech.

Czy można uznać, że podstawowe zasady deklaracji poczdamskiej, mającej na celu uniemożliwienie Niemcom agresji, zostały wprowadzone w życie w anglosaskich strefach okupacyjnych? — Szef angielskiej strefy okupacyjnej, generał Sholto Douglas, oświadczył niedawno, że „można zaniechać denazyfikacji". Cały przemysł niemiecki, szczególnie przemysł Zagłębia Ruhry, znajduje się w dalszym ciągu w rękach popleczników Hitlera. Anglicy i Amerykanie prowadzą w swoich strefach okupacyjnych politykę, której celem jest popieranie reakcji i pognębienie demokracji.

Trudno uznać to za wierność umowie poczdamskiej. Taka polityka nie może stworzyć gwarancji, że Niemcy nie znajdują się znowu pod wpływem militarystów i faszystów.

SABOTOWANIE REPARACJI

Anglicy i Amerykanie sabotują również uchwały konferencji poczdamskiej, dotyczące reparacji

Przypomnieć tutaj trzeba bezprawne postanowienie gen. Claya, który sprzeciwił się demontażowi niemieckiego przemysłu, jak to było przewidziane w planie reparacyjnym. Przypomnieć tu można również oświadczenie Hynda, który odmówił przekazania węgla z Zagłębia Ruhry na rzecz reparacji.

Przyczyną zajęcia takiego stanowiska jest rzekomo fakt, że zachodnie strefy okupacyjne nie są „rentowne".

Argument „rentowności" jest jednak — jak pisze „Daily Worker" — potwierdzeniem, że metody stosowane w strefie radzieckiej są lepsze od metod angielskich: kontrola robotników nad przemysłem i wyeliminowanie hitlerowców dały pomyślne rezultaty.

Polityka stosowana w Zagłębiu Ruhry pozwala na sabotaż produkcji. Od stycznia wydobycie węgla spadło z 5 na 3,5 miliona ton. Dzieje się to wskutek tego, że przemysł został pod zarządem dawnych właścicieli, którym zostawiono swobodę manewrowania.

CHĘĆ ODBUDOWY NIEMIECKIEJ BAZY PRZEMYSŁOWEJ

Dla zrozumienia polityki anglosaskiej trzeba przypomnieć raport komisji wojskowej senatu Stanów Zjednoczonych, który stwierdzał: „Większość wielkich zakładów wojennych jest jeszcze nietknięta i po pewnym terminie, potrzebnym na konieczny remont, mogą one osiągnąć a nawet przekroczyć poziom produkcji przedwojennej". Trzeba również zanotować opinię Mac Narney'a, według której połączenie stref zachodnich pozwoli na „zwiększenie produkcji stali".

Bardzo charakterystyczna jest również w tym względzie wypowiedź dyplomatycznego korespondenta angielskiego tygodnika „Observer", który stwierdza: „Teraz, kiedy myśl oderwania politycznego Zagłębia Ruhry jest nieaktualna... żadna przeszkoda polityczna nie stoi na drodze do zwiększenia produkcji węgla". Wypowiedź ta odsłania motywy polityczne, dla których Anglicy dotychczas dopuszczali do obniżenia produkcji węgla w Zagłębiu Ruhry.

Powoływanie się na postanowienia poczdamskie jest na tle tak wyraźnego odstąpienia od głównych punktów tych postanowień oczywistą obłudą. **Za sprawą połączenia zachodnich stref okupacyjnych Niemiec kryje się chęć odbudowy niemieckiego przemysłu i stworzenie w ten sposób z Niemiec bazy, która ma służyć tradycyjnej polityce „równowagi sił" w Europie.**

POZA POCZDAMEM JEST TYLKO MONACHIUM

W tym stanie rzeczy, kiedy zaniechane zostały postanowienia o denazyfikacji i o reparacjach, przeprowadzanie połączenia zachodnich stref okupacyjnych musi być ocenione jako posunięcie, zmierzające do utworzenia swojego rodzaju „zachodniego bloku", o jakim przed dwudziestu kilku laty marzył imperialista niemiecki Stressemann i jaki dzisiaj miły jest sercu reakcjonistów angielskich, amerykańskich i francuskich.

Nad tego rodzaju polityką ciążą nie tylko błędy popełnione po 1919 roku, ale i cienie Monachium. Jeżeli w 1938 roku polityka Monachium dała Niemcom w rękę możność do walki o panowanie nad światem, to dzisiaj taka sama polityka może im dać możność rewanżu.

Słusznie już podkreślano, że odejście od postanowień, powziętych w Poczdamie, oznacza nawrót do dawnych błędów. **Wszystko, co wykracza poza postanowienia poczdamskie jest nawrotem do Monachium. A Monachium może oznaczać jedynie nowy kataklizm dla Europy.**

Ucieczka chłopów z PSL

przybrała w łęczyckim charakter masowy

Niedawno pisaliśmy o rozsypywaniu się organizacji PSL w powiecie łaskim i piotrkowskim.

Obecnie przytaczamy ciekawy głos z powiatu łęczyckiego.

Tum, dnia 24 września 1946 r.

Do Powiatowego Zarządu Stronnictwa Ludowego w Łęczycy

Ja, Graczyk Józef zamieszkały w w Tumie, gmina Tum powiatu łęczyckiego zgłaszam swe wystąpienie z Polskiego Stronnictwa Ludowego i proszę o przyjęcie mnie do Stronnictwa Ludowego.

Przekonałem się, że przywódcy PSL prowadzą nas chłopów mylnymi drogami i nie w tym kierunku w jakim my byśmy pragnęli.

Ja, chłop z chłopa uważam teraz, że jedynie Stronnictwo Ludowe jest naszym chłopskim stronnictwem i przekonałem się, że PSL istnieje tylko po to, aby dać schronienie resztkom reakcyjnej i endeckiej zarazy faszystowskiej. Czasem, kiedy wiatr poruszy sztandarami PSL-u, można wyraźnie dosirzec kto tam siedzi. I co wtedy widzimy? Siedzą ci co przed 1939 r. wyzyskiwali nas i ciemiężyli tucząc się na naszej krzywdzie, a gdy zaszła potrzeba i trzeba było bronić kochanej Matki Ojczyzny to oni wykręcili się, machlowali a nas chłopów posłali w ogień. Ci panowie chcieliby, ażebyśmy my, chłopi dziś również nadstawiali swoje głowy w obronie ich interesów.

Taki pan Piotrkowski Józef, obecny prezes powiatowy PSL jeszcze w 1919 roku starał się brata swego wykręcić z wojska, a nas posyłał wojować. Tak zachowali się przywódcy PSL-u i w 1939 r., i w czasie okupacji niepięknie się spisali. Prezes Mikołajczyk znowu przez całe lata kazał nam stać z bronią u nogi, a potem dał ten straszny rozkaz, który spowodował to, że Warszawa, nasza Stolica, leży w gruzach. Za naszą Stolicę i za te tysiące ofiar będzie on odpowiadać przed Bogiem na Sądzie Ostatecznym. Nie krytykujemy jednak wszystkich PSLowców bo jest tam dużo ludzi uczciwych. Część z nich już odeszła od Mikołajczyka, a reszta też niebawem odejdzie. Chłopi i kobiety ziemi łęczyckiej, którzy jeszcze jesteście w PSL! Obudźcie się ze snu i wstępujcie pod Zielony Sztandar Stronnictwa Ludowego, naszej szczerej chłopskiej partii!

My chcemy spokoju a nie wojny! My chcemy odbudować nasze wsie i miasta zniszczone, a nie niszczyć! Dość naszych już wyginęło!

Z nadzieją i wiarą kreślę się z poważaniem

Graczyk Józef

Moją legitymację z PSL Nr. 32797 podartą w kawałki załączam.

W przeciągu ostatnich kilku dni znowu **kilkudziesięciu chłopów PSLowców złożyło w Zarządzie Powiatowym Stronnictwa Ludowego w Łęczycy podobne deklaracje załączając „doczesne szczątki" legitymacji PSLowskich.**

Chcielibyśmy przypomnieć czytelnikom, że w końcu marca r. bieżącego prezes PSL, wspomniany „chlubnie" wyżej Pan Piotrowski ogłosił, że do Łęczycy zjeżdża sam Mikołajczyk. Chłopom ciekawym widowiska wsuwał za 50 zł. „bilet wejścia", którym okazywała się legitymacja członkowska PSL na rok 1946.

W ten „chytry" sposób zwiększył zdolny prezes „zasięg wpływów" swojej partii otrzymując za to niewątpliwie wiele pochwał od Naczelnego Komitetu Wykonawczego PSL.

W międzyczasie przeszło pół roku, nadeszła jesień i obecnie zbiera pan Piotrowski gorzki plon swojego siewu wiosennego. **Widząc, że dziesiątki i setki PSLowców drze publicznie swe partyjne legitymacje i składa przy tym niebardzo dla pana Mikołajczyka przyjemne deklaracje postanowił „wierny" p. Piotrowski uprzedzić w miarę możności wypadki i godząc się już z utratą członków, pragnie przynajmniej uniknąć publicznej kompromitacji. W tym celu począł chyłkiem przekradać się do tych ze swoich wczorajszych adherentów, których uważa za niezbyt pewnych i prosi ich o dobrowolne oddanie legitymacji, proponując nawet za to wynagrodzenie.**

Wtajemniczeni twierdzą, że **prezesowi PSL udało się już wykupić kilkadziesiąt legitymacji PSLowskich.**

Nam postronnym obserwatorom pozostaje w tym wypadku jedno: życzyć Panu Piotrowskiemu w jego nowej „pracy" jak najbardziej owocnych wyników.

Lem.

Liczny Zjazd Powiatowy Stronnictwa Ludowego w Łasku

W niedzielę odbył się II zjazd statutowy Stronnictwa Ludowego w Łasku, na który przybyło 600 delegatów ze wszystkich gmin powiatu łaskiego.

Liczba zebranych oraz poziom obrad złożyły się na imponującą całość. W zjeździe wzięli udział: przedstawiciele zarządu wojewódzkiego Stronnictwa Ludowego oraz starosta powiatowy. Referatu politycznego delegata wojewódzkiego zebrani wysłuchali z wielką uwagą.

Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja, nacechowana dużą troską chłopa o losy kraju.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi wybrano nowy zarząd na czele z ob. ob. Halajem jako prezesem i Mireckim, jako sekretarzem.

Na zjeździe uchwalono następującą rezolucję:

„My, chłopi powiatu łaskiego, zebrani na zjeździe Stronnictwa Ludowego w Łasku, protestujemy uroczyście przeciwko mowie amerykańskiego ministra Byrnesa, który próbował zakwestionować nasze granice zachodnie.

Odwiecznie polskimi są i pozostaną prastare ziemie piastowskie, okupione krwią żołnierza polskiego i męczeństwem wielu pokoleń polskch".

Zjazd zakończył się w podniosłym nastroju odśpiewaniem „Roty" i hymnu ludowego.

Interpelacje naszych Czytelników

Sprawy drobne, a ważne

Obywatelu Redaktorze! Jako stały czytelnik „Głosu Robotniczego" zwracam się z prośbą o zamieszczenie tych kilku moich uwag dotyczących spraw drobnych, a niezmiernie dla wszystkich ludzi pracy ważnych.

Chcę poruszyć sprawę rozdawnictwa kartkowego materiałów bawełnianych. Mam wrażenie, że istniejące w tej dziedzinie mankamenty udało by się przy odrobinie dobrej woli usunąć.

Stworzenie większej ilości punktów rozdzielczych ułatwiło by odbiorcy szybkie realizowanie należnego mu przydziału. Równocześnie należało by pomyśleć o asortymencie kontyngentów materiałów przeznaczonych do rozdzielnictwa, a przez publiczność poszukiwanych i im potrzebnych. Częste są wypadki, gdy odbiorca-kartkowiec nie ma możności nabyć potrzebnego mu materiału gdyż w swym punkcie sprzedaży go nie znajduje, a trudno wymagać od kupującego człowieka pracy, by zakupywał artykuły znajdujące się w sklepie absolutnie dla niego nieprzydatne. Dla dobra świata pracy — uważam, że koniecznym by było stałe stopniowe zaopatrywanie sklepów rozdzielczych w materiały przez odbiorców poszukiwane, gdyż dotychczas stosowana metoda w tej mierze nie odpowiada interesom odbiorców.

Poza tym chciałbym poruszyć sprawę papierosów przydzielanych na kartki. Stosowany do tej pory system jednorazowego wywołania kuponu na przydział papierosów jest w wysokim stopniu krzywdzący dla świata pracy.

Robotnik palacz często obarczony rodziną nie jest w stanie w budżecie swym znaleźć jednorazowo miesięcznie wolną sumę 200 lub 300 zł., by za nią zakupić przydziałowe papierosy. Sądzę, że nie napotkało by na większe trudności wprowadzenie w kuponach kartkowych kilku odcinków na papierosy, które byłyby przez Wydział Aprowizacji kilkakrotnie w ciągu miesiąca wywoływane. Tego rodzaju zmiana pozwoliłaby wielu ludziom pracy nabywać należne im papierosy bez naruszenia równowagi ich budżetu.

STAŁY CZYTELNIK

Program obchodu Dnia Spółdzielczości w Łodzi

W sobotę dnia 28 września b. r. odbędą się:

1. akademie spółdzielcze we wszystkich szkołach powszechnych, średnich i akademickich.
2. akademie w komórkach partyjnych,
3. akademie w 13-tu fabrykach,
4. akademie dla pracowników P.S.S.
5. 4-ry zabawy taneczne z atrakcjami dla członków P.S.S. i wprowadzonych gości.

W niedzielę dnia 29 września:

akademia za zaproszeniami z występami artystów w Centralnym Domu Kultury Robotniczej w godzinach popołudniowych.

Oprócz tego w sobotę i niedzielę 29 września kursować będą po mieście udekorowane wozy.

Miejski Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości

Ani „czwórka", ani „ósemka"

Wszyscy radni powinni czynnie pracować

Wiele już pisaliśmy o dobrze i źle pracujących Radach Zakładowych. Przyznać należy, że w niektórych fabrykach Rady wykazują zrozumienie dla ciążących na nich obowiązków. Niestety, nie zawsze Rady mogą sprostać trudnościom — zwłaszcza wtedy, gdy ich rozwiązanie nie leży w ich mocy, w ich kompetencji.

Przykłady takie można było ostatnio zaobserwować w „Państwowej Fabryce Metalowej im. Strzelczyka" (dawniej J. John).

W związku z ustawą o podatku od wszelkich uposażeń pieniężnych wynikła przy ostatniej wypłacie niezwykła sytuacja.

Robotnikom przemysłu metalowego przysługuje deputat węglowy, który został zrealizowany w 50 procentach węglem, a w 50 procentach pieniędzmi.

Przy ostatniej wypłacie zaliczano w poczet zarobku robotnika również sumę przysługującą mu z racji niezrealizowanego częściowo deputatu węglowego i z tej ogólnej sumy poborów potrącono należność za podatek. To posunięcie wywołało rozgoryczenie wśród robotników. Dzięki interwencji Rady, sprawa ta została rozwiązana pozytywnie ku zadowoleniu robotników.

Mamy nadzieję, że odpowiedzialne czynniki wytłumaczą urzędnikom, że nie należy w sposób mechaniczny podchodzić do spraw podobnych.

Obecnie Rada Zakładowa interweniuje w Ministerstwie Aprowizacji w sprawie zwrotu kart węglowych zabranych metalowcom. Bez przydziału kartkowego deputat węglowy nie ma większego znaczenia. Sprawą tą powinny się zainteresować Związki Zawodowe.

Ogólnie oceniając Rada Zakładowa w tej fabryce ma szereg poważnych osiągnięć, a mianowicie: węgiel za miesiąc lipiec i sierpień otrzymują robotnicy z dostawą do domu. Wielkie znaczenie dla robotników ma warsztat szewski, który co prawda boryka się z trudnościami z powodu braku skóry, dzięki jednakże opiece Rady funkcjonuje i reperuje buty po niskich cenach. Czynny jest i warsztat krawiecki, który za 650 złotych szyje ubrania męskie dla robotników.

Ob. Martofel robi starania w kierunku należytego zaopatrzenia na zimę stołówki i robotników.

Ale i są niedociągnięcia, do których przede wszystkim zaliczyć wypada absolutny brak pracy oświatowej.

Bardzo małą pomoc okazuje Radzie w tej dziedzinie Związek Zawodowy Przemysłu Metalowego. Gdyby przedstawiciele Związku częściej zaglądali do fabryki, wiele spraw można by rozwiązać w sposób zadawalający ogół robotniczy z uwzględnieniem interesów przemysłu.

W czym należy upatrywać przyczynę braków w pracy Rady Zakładowej?

Niewątpliwie w złym systemie jej pracy. Z czternastu radnych czynnie pracuje tylko czterech. Załoga robotnicza przezwała tych czterech „Wielką Czwórką".

Niestety, „Wielka Czwórka" metalowców pomimo szczerych chęci nie jest w stanie rozstrzygnąć wszystkich spraw. Na pomoc powinna im przyjść cała Rada i najlepsi robotnicy fabryki.

* * *

Zupełnie inaczej wygląda praca Rady Zakładowej „Państwowej Fabryki Włókienniczej" (Steinert). W lokalu Rady gwarno jest i rojno.

Koło Ob. Ligi Kobiet zorganizowało wycieczkę samochodową do Lublina. Rada Zakładowa przyszła z pomocą kobietom. Robotnice chcą zwiedzać miejsca barbarzyńskich wyczynów „prześladowanych biednych Niemców", by tym lepiej zapamiętać wroga. Na 120 miejsc w samochodach zgłosiło się kilkaset robotnic i robotników. Podobno — mówią mi to z uśmiechem niektóre towarzyszki — nawet mężczyźni chcą zapisać się na kilka dni do Koła Kobiet. Robotnice jednak zapewniają ich, że na te dwa dni z łatwością zrezygnują z towarzystwa męskiego.

Sekretarz Rady Zakładowej sprawnie załatwia kartkowe przydziały węgla. Wielkie są trudności z powodu braku transportu. Robotnicy mieszkają daleko od fabryki — na krańcach miasta.

W Radzie Zakładowej F-my Steinert istnieje podział pracy. Ale i tutaj nie wszyscy są aktywni. Na 17 radnych już coprawda nie „Wielka Czwórka", ale 8—9 członków pracuje czynnie. W Radzie ściśle współpracują ze sobą członkowie PPR i PPS i bezpartyjni. Zastanawiają się nad formami pomocy zimowej. Kuchnia jest już częściowo zaopatrzona. Na zimę szykują nową stołówkę, przerabia się kuchnię, w której będzie więcej kotłów.

Świetnie jest zorganizowany warsztat szewski i krawiecki, jeden z najwcześniej założonych w Łodzi. Warsztat krawiecki posiada 10 maszyn. Po bardzo niskich cenach każda robotnica może uszyć dla siebie i swojej rodziny sukienkę, palto, bieliznę i dziecinne ubranie. Za uszycie palta pobierają tu 200 złotych, za sukienkę — 100 zł. itp. W warsztacie szewskim pracuje 8 szewców. Należałoby tę pracownię rozszerzyć, gdyż nie jest ona obecnie w stanie obsłużyć całą fabrykę, jednakże nie robi się tego z powodu braku skóry.

Uruchomiona jest biblioteka, istnieje sekcja dramatyczna, chór i koła sportowe.

Największym niedomaganiem w pracy zarówno pierwszej jak i drugiej Rady Zakładowej, jak zresztą wielu innych, jest brak aktywności wszystkich radnych. Z tego powodu niektóre wydziały są martwe.

„Czwórki", „Piątki", czy „Ósemki", zawalone nadmierną pracą nie są w stanie ogarnąć wszystkich spraw wysuwających się codzień w każdej fabryce.

I dlatego w wielu fabrykach Rady Zakładowe są oderwane od spraw żywo obchodzących pracujących.

Obowiązkiem kół PPR i PPS oraz Związków Zawodowych jest ożywić Rady, wciągnąć do czynnej pracy wszystkich bez wyjątku radnych. B.

„Wesoła wdówka" w Lutni

Słyszy się często zdanie, że operetka się przeżyła. Jest zwykle banalna, sytuacje są często nieprawdopodobne, akcja toczy się zwykle według utartego szablonu z nieodwałalnym „happy end'em". Zabawna może być tylko jej parodia, podkreślająca w skrócie bezsensowność treści, zgrywanie się aktorów, zwłaszcza postaci komicznych — do roli niemal błaznów się sprowadzających, wyciągane trele primadonny, wreszcie dwie zakochane pary, które po „odrobieniu" wszystkich duetów samotnie i w ensemble'u kończą widowisko u progu ołtarza w asyście chóru z nieprawdopodobnego zdarzenia i grona statystów, których nazwa stąd pochodzi, że „stoją" na scenie prawie cały czas bezczynnie, wypełniając luki dekoracyjne. Pogląd ten jest oczywiście skrajny i niezupełnie słuszny. Operetka dobra, mimo nawet swej bezsensowności, jest owiana jakimś czarem beztroski, koi nerwy i wywołuje uśmiech zadowolenia. Tym czynnikiem jest bez wątpienia muzyka. Ona potrafi upajać i często każe przymykać choćby jedno oko na to, co się dzieje na scenie. W Łodzi publiczność z początku nie miała zaufania do operetki, dziś jednak, zdaje się, można jej wróżyć trwałe powodzenie.

„Wesoła wdówka" Lehara ma w sobie właśnie tę przyciągającą siłę. Czarowała ona przez wiele lat wszystkie kraje Europy. Fabuła oczywiście banalna: Wdowa — milionerka ma wielu adoratorów, czyhających na jej bogactwo, w czym się dobrze orientuje. Prawdziwy wielbiciel zdaje egzamin, że kocha ją bez pieniędzy. Stąd liczne perypetie uwieńczone szczęśliwym finałem, gdy wdówka ostatecznie oświadcza, że ponowne jej zamążpójście łączy się z utratą zapisu, który... przechodzi na jej nowego męża. Czarnogórska zaś ojczyzna młodej wdówki dba o „czystość rasy" jej nowego związku i zaleca jej patriotyzm w doborze nowego towarzysza życia, by... zachować w ojczyźnie owe 20 milionów. Groteskowość treści osnuła jest kanwą najpiękniejszych melodii i one stanowią o przyjemnym wrażeniu, jakie z widowiska wynosimy. Trzeba zaznaczyć, że melodie niektóre, choć „oklepane", wcale nie są banalne, a oprócz bardzo ładnej i popularnej „Huśtawki" lub piosenki o jeźdźcu czy „Usta milczą..." mamy piękną arię Rossilona w akcie II-im. Lehar stoi tu już u progu opery komicznej dzięki bogactwu i szerokości kantyleny. Nie zapomnijmy, że jest to późniejszy twórca „Paganiniego" i „Krainy Uśmiechu", będących już na granicy opery komicznej. Toteż wykonanie, zwłaszcza pod względem wokalnym, nasuwa duże trudności. Nie mógł podołać im mody aktor Sawin w roli Kamila Rossilon. Bohaterką była Jadwiga Kenda. Niełatwe miała zadanie, by sprostać wymaganiom primadonny operetkowej, od której wymaga się maximum tego, co można od kobiety wymagać: musi być ona urodziwą, mieć ładną postawę, dobrze śpiewać, grać i tańczyć. Na ogół Jadwiga Kenda dobrze wywiązała się ze wszystkich swych „powinności", była tylko w swej roli za bardzo „panująca", za mało zaś „porywająca". Brakło jej zacięcia i temperamentu potrzebnego do operetki.

Bardzo dobrym nabytkiem jest Michał Śląski. Miła aparycja, wdzięk i ładny głos, swoboda ruchów, nerw sceniczny czynią zeń doskonałego amanta operetkowego. Halmirska przeszarżowała swoją baronową Walentynę, zanadto się „zgrywając". Tańce bardzo miłe, zwłaszcza „taniec czarnogórski". Szkoda tylko, że za mało „ładnych buź". Należy podkreślić dobre brzmienie orkiestry i doskonałe ześpiewanie z nią solistów i chóru. Zasługa to kapelmistrza Szczepańskiego. Dekoracje gustowne, choć skromne. W akcie trzecim nieco przejaskrawione.

SIGMA

Na łódzkich ekranach

Kino „Bałtyk" — Jesse James.

Ten niemądry i bardzo nudny film ma jedno uderzające podobieństwo do polskiej przedwojennej produkcji filmowej. Jest w nim mianowicie wszystko, co może, a co nie powinno zmieścić się w dwugodzinnym spektaklu. Jest i problem zbrodni i kary i miłość synowska i zemsta za niewinną śmierć i mdłe sceny miłosne i wreszcie nieprzekonywująco pokazana potęga wpływu dziecka na morale rodziców, trochę zbrodni, trochę humoru i niepotrzebne wysilanie się na zobrazowanie stosunków między uciśnionymi farmerami a władzą. Jednym słowem zlepek niepowiązanych ze sobą logicznie, a co gorsza artystyczne faktów i konfliktów. I do tego kompletny brak zdecydowania, czy to jest film cowboyski czy melodramat, czy też porwanie się na ciekawy temat życia amerykańskich farmerów. Zresztą typowe porywanie się z motyką na słońce. I najbardziej denerwujące jest to, że ta cała niemądra historia zaczyna się nastrojowym początkiem budzącym nadzieję, że wyłoni się z niego coś przyjemnego. Ten nieudany film traktujący dziecinnie psychologię, niepotrzebnie wysuwa widowisko historyczne. Oczywiście na próżno. Nie pomaga ciekawy okres dziejów kolejnictwa amerykańskiego, nie pomagają piękne plenery, ani napięcie tarć między niewinnie uciśnionymi, a złą i przewrotną władzą. W sumie wychodzi banalna i ciągnąca się w nieskończoność bzdura (na dodatek, co zresztą ma być jej pewnym plusem) kolorowa. Kolorowość nieznośna, bliźniaczo podobna do jarmarczych pocztówek raz jeszcze potwierdza, że „Jesse James" jest filmem z nieprawdziwego zdarzenia. Tym tylko się różni od innych filmów amerykańskich, że zamiast happy endu niespodziewanie i niewiadomo poco rażony kulą pada bohater, co pogrąża już doszczętnie znudzonego widza, który choć na zakończenie chciałby widzieć tę dziwną rodzinę szczęśliwą, tudzież oczyszczoną z kilku grzechów głównych.

Dodatek żywy i interesujący z życia i prac naszej marynarki, lotnictwa, parę dobrych zdjęć z otwarcia mostu Poniatowskiego i pełnego życia zlotu ZWM.

Tłumom w pocie czoła zdobywającym bilety należy współczuć. Trud ich absolutnie nie jest współmierny do przyjemności.

Początek sezonu teatralnego w Łodzi

Zjednoczone wspólną pracą teatralną sceny łódzkie; Państwowy Teatr Wojska Polskiego i Teatr TUR, rozpoczynają swą działalność w nowym sezonie dwiema nowościami pióra współczesnych polskich autorów, osnutych na tle niedawnych wydarzeń politycznych. W dniu 1 października r. b. odbędzie się w Państwowym Teatrze W. P. premiera „WIELKANOCY" Stefana Otwinowskiego, dramatu poświęconego wspólnej walce i cierpieniom narodu polskiego i żydowskiego pod okupacją. Udział biorą: Ewa Kunina, Halina Kossobudzka, Apolinary Possart, Tadeusz Woźniak, Leon Pietraszkiewicz, Zdzisław Lubelski, Lech Ordon, Aleksander Zelwerowicz, Józef Maliszewski, Karol Leszczyński, Helena Puchniewska, Józef Pilarski, Juliusz Przybylski, Zygmunt Urbański, Eugeniusz Przyjemski, Urszula Latosówna, Zofia Rzuchowska, Danuta Pietraszkiewicz, Maria Chodecka, Ewa Sobołtowa, Irena Habrowska. Dekoracje Stanisława Cegielskiego, muzyka Jana Krenza.

Teatr TUR rozpoczyna sezon w dniu 2 października r. b. przedstawieniem dramatu Adama Ważyka „STARY DWOREK", który ukazuje rozkład klasy ziemiańskiej w ostatniej fazie walki o wolność. Reżyseria Władysława Krasnowieckiego. Udział biorą: Janina Macherska, Władysław Staszewski, Władysława Nawrocka, Jan Świderski, Józef Węgrzyn, Barbara Rachwalska, Tadeusz Fijewski, Zbigniew Skowroński, Kazimierz Dejmek, Władysław Dewoyno i słuchacze P.W.S.T. Dekoracje: Otto Axera.

Nowy sezon w teatrach krakowskich

W teatrach krakowskich, których dyrekcję objął Juliusz Osterwa, opracowano już repertuar na bieżący sezon.

Teatr miejski im. Słowackiego otworzy sezon „Fantazym" Słowackiego. Następnie wystawione będzie w nowej inscenizacji „Wesele" Wyspiańskiego, dramat Żeromskiego „Sułkowski" i „Dziady" Mickiewicza. Repertuar przewiduje poza tym kilka komedii Fredry, Blizińskiego i Szekspira.

Na rozpoczęcie sezonu w Teatrze Starym wystawiona zostanie sztuka Marii Świrczyńskiej „Orfeusz", z kolei „Żeglarz" Szaniawskiego, „Wielkanoc" Otwinowskiego, „Rozdroża miłości" Zawieyskiego i sztuka Stefana Klukowskiego.

Teatr Kameralny pod dyrekcją Emila Chaberskiego grać będzie sztuki autorów współczesnych. Przy Teatrze Kameralnym powstał teatr objazdowy dający przedstawienia w większych miastach województwa krakowskiego.

We wszystkich teatrach krakowskich dawane będą specjalne przedstawienia dla robotników młodzieży i wojska.

OTWARCIE WYSTAWY PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO W WARSZAWIE

Została otwarta wystawa Przemysłu Spożywczego w Warszawie w gmachu Politechniki. Ministerstwo Komunikacji przyznało 66 proc. ulgi kolejowej na przejazd powrotny dla zwiedzających wystawę. Osoby udające się na wystawę powinny wykupić bilety za normalną opłatą. Bilety te nie powinny być oddawane bileterom po przybyciu na miejsce. Wzamian złożonego biletu Dyrekcja wystawy wydawać będzie za opłatą zł. 20 kartę uczestnictwa. Karta uczestnictwa wypełniona, podpisana i ostemplowana przez Dyrekcję wystawy upoważnia do nabycia biletu ulgowego do stacji pierwotnego wyjazdu.

Jeszcze jeden krok naprzód

na drodze do uregulowania zarobków świata pracy

Powołana do życia przez Radę Ministrów na wniosek Centralnej Komisji Związków Zawodowych Mieszana Komisja Płac, zakończyła opracowanie nowej tabeli płac. Komisja ta jednakże uchwaliła nie automatyczną podwyżkę jak to mylnie podała część prasy, a zwiększenie Funduszu Płac o 20 procent.

Mieszana Komisja Płac dokonała niezmiernie poważnej pracy.

Mieszana Komisja Płac zbadała przede wszystkim zarobki dwóch i pół miliona robotników, poczym stwierdziła, że między płacami w poszczególnych gałęziach przemysłu istnieją rażące dysproporcje. I tak na przykład w monopolach państwowych zarobki sięgały stosunkowo bardzo wysokich sum. Podstawowe zaś gałęzie przemysłu, jak górnictwo, które ze względu na specjalnie ciężką pracę było zawsze na pierwszym miejscu pod względem wysokości zarobków, znalazło się na miejscu szóstym, hutnicy idący zawsze za górnikami na siódmym, a włókniarze na trzecim — po cukiernikach i garbarzach. Dla dokładniejszego zobrazowania wyrażało się to w następujących cyfrach: stawka górnika wynosiła 13 zł. cukrownika 30 zł. garbarza 50 zł.

Wobec takiego stanu rzeczy Komisja postawiła sobie za zadanie ustalenie średniej płacy, by podciągnąć najniższe kategorie i zlikwidować zbyt rażące różnice między stawkami najniższymi i najwyższymi, ponadto Komisja zajęła się uporządkowaniem tego przerażającego chaosu jaki przedstawiał sobą obowiązujący dotąd system płac: niski zarobek zasadniczy, a wysokie premie, jak np. włókiennicza u włókniarzy.

Obecnie ilość tabel premiowania zostaje zmniejszona przez co system premiowania zostaje uproszczony. Przewidziane są natomiast podwyższone płace zasadnicze.

Podciągnięcie wzwyż niższych kategorii płac stworzyło konieczność zwiększenia globalnej sumy Funduszu Płac, by zlikwidowanie dysproporcji w zarobkach robotników odbyło się nie przez równanie w dół, a więc kosztem lepiej zarabiających robotników i pracowników umysłowych, lecz przez równanie w górę, a więc kosztem państwa. Wychodząc z tego założenia Rząd zaprojektował zwiększenie ogólnego Funduszu Wypłat o 10 proc. dla przemysłu włókienniczego t. j. o tyle na ile pozwala obecna produkcja naszego przemysłu.

Stąd wypływa wniosek, że klasa robotnicza może sobie polepszyć byt wyłącznie na drodze ciągłego zwiększania wydajności produkcji — i w ten sposób możemy uniknąć inflacji — bezwartościowego zalewu papierowych pieniędzy bez pokrycia.

A inflacja jest groźnym wrogiem robotnika.

Zrozumieli to doskonale przedstawiciele Rad Zakładowych zebrani w sali CRDK po przemówieniu generalnego sekretarza Zarządu Głównego Związku Włókniarzy, tow. Stawińskiego akceptując wyniki prac Mieszanej Komisji Płac przez przyjęcie rezolucji, w której czytamy:

„Zebranie Rad Zakładowych odbyte w dniu 1[illegible] września, po wysłuchaniu sprawozdania z prac Mieszanej Komisji Płac i po gruntownej dyskusji stwierdza, że uchwały Komisji dały podstawę do zlikwidowania chaosu panującego w dotychczasowym systemie płac i zniwelowania istniejących dysproporcji między płacami poszczególnych kategorii robotników.

„Zebrani akceptują wytyczne prac Komisji, gdyż dzięki nim jeszcze raz została zażegnana groźba inflacji. Wyniki prac Komisji są dalszym krokiem naprzód w dziedzinie polityki płac, są dalszym etapem systematycznego podwyższenia stopy życiowej świata pracy, oraz zupełnego znormalizowania życia gospodarczego w Polsce".

Ponieważ nas najbardziej interesują osiągnięcia włókniarzy, dlatego im specjalnie poświęcamy uwagę.

Największymi bolączkami „włókna" były takie sprawy jak skomplikowany system premiowania, kwestia uczniów nie wyrabiających normy, a przez to mimo dużego wysiłku zarabiających bardzo mało.

Obecnie, jak już zaznaczyłem system premiowania zostaje znacznie uproszczony. Zniesiono cały szereg premii, które powodowały tylko komplikacje przy obliczaniach. Natomiast zwiększone zostały stawki zasadnicze, a przez to wzrósł ciężar gatunkowy zarobków robotniczych i pracowniczych. Płace robotnicze, nie będą obecnie podlegać takim wahaniom jak to miało miejsce przy dotychczasowym systemie.

Uczniowie i robotnicy mało wykwalifikowani zostają przez nową taryfę płac wydatnie podciągnięci, gdyż niezależnie od premii będą zarabiali obecnie znacznie więcej.

Dla zobrazowania korzyści jakie daje włókniarzom nowa taryfa płac pozwolę sobie przytoczyć nowe stawki.

Dotychczas robotnicy pierwszej kategorii płac zarabiali 3,40 zł. obecnie osiągną 8 złotych, 24-a kategoria osiągała 10 zł. obecnie 20 zł.

Ponadto, jak wynika z wyjaśnień tow. Stawińskiego Mieszana Komisja Płac ogranicza zarobki najwyższej kategorii specjalistów.

Podwyżka nie będzie stosowana dla pracowników ministerstw i Centralnych Zarządów.

Mieszana Komisja Płac nie przerywa swej pracy, dążąc do zlikwidowania wszystkich nieścisłości, jakie będą się ujawniały. W końcu bieżącego roku, albo z początkiem przyszłego zostaną ogłoszone nowe wyniki, które niewątpliwie przyczynią się do dalszej stabilizacji zarobków świata pracy.

S. Klimczak

Sprzedaży obuwia gumowego

przede wszystkim dla pracujących domaga się wniosek koła PPR fabryki „Gentleman"

Otwarte zebranie koła PPR-u „Państwowej Fabryki Przemysłu Gumowego („Gentleman") przeistoczyło się w prawdziwy parlament fabryczny w dobrym znaczeniu tego słowa.

Niektóre z poruszonych tam spraw obchodzą żywo nie tylko robotników wyżej wymienionej fabryki.

W pierwszym rzędzie omawiano zagadnienia związane z produkcją. Organizacja partyjna wykazała zbyt mało sprawności przy uruchomieniu drugiej, a na niektórych działach trzeciej zmiany. Najaktywniejsi członkowie zaangażowani w procesie produkcyjnym, poświęcają mało czasu podniesieniu poziomu polityczno - ideologicznego towarzyszy i rozszerzeniu organizacji. Na miejscu podzielono koło fabryczne (120 członków) na koła oddziałowe i został wybrany szerszy komitet partyjny z towarzyszy danego oddziału i w porozumieniu z najlepszymi robotnikami bezpartyjnymi będzie stać na straży podniesienia produkcji oraz systematycznej poprawy bytu robotników, będzie czuwać nad szkoleniem młodych świeżo przyjętych do pracy, rozszerzenia koła oddziałowego PPR-u.

Gorącą dyskusje wywołała sprawa żłobka. Okazuje się, że w fabryce, zatrudniającej na 1200 osób 80 procent kobiet, nie ma do dnia dzisiejszego żłobka ani przedszkola. Największy krzyk w obronie pracujących kobiet podniosły oczywiście towarzyszki.

Żłobka i przedszkola nie ma z powodu braku odpowiedniego lokalu. Biurokracja działała w tym wypadku tak „sprawnie", że nie pomogła nawet interwencja prezydenta Łodzi tow. Mijala, który w trosce o dzieci robotnicze złożył swój podpis na podaniu, złożonym przez dyrekcję i Radę Zakładową. Koło PPR-u nie zrezygnowało z tak ważnej dla matek pracujących sprawy. Na wniosek jednej z towarzyszek została wybrana trójka kobiet, która wraz z dyrekcją doprowadzi tę sprawę do końca.

W związku z nadchodzącą zimą radzono przede wszystkim nad uprzystępnieniem robotnikom łódzkim obuwia zimowego.

Produkcja fabryki dochodzi obecnie do 100 tysięcy par miesięcznie i nadal wzrasta.

W sklepach gentlemanowskich, które podlegają Centrali Handlowej, sprzedaje się obuwie po cenach komercyjnych. Niestety, doświadczenie letniego sezonu nasuwa dość smutne wnioski. Ogromne kolejki uniemożliwiały często ludziom pracy zakup obuwia. Bardzo często sklepy świeciły pustkami.

Dlaczego? Towarzysze wyjaśniają, że Centrala Handlowa sprzedawała obuwie również hurtownikom prywatnym. **Te same buty czy pantofle w sklepach prywatnych kosztowały później o 100 procent drożej.**

W ten sposób tanie obuwie nie docierało prawie wcale do robotnika — w kolejkach stali ci, którzy mają wiele czasu — nie pracujący.

Otwarte zebranie koła PPR fabryki „Gentleman" wychodząc z słusznego założenia, że obuwie tanie powinno docierać w pierwszym rzędzie do robotników, przyjęło uchwałę, by zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu o zmianę systemu sprzedaży obuwia po cenach komercyjnych. Centrala Handlowa winna w pierwszym rzędzie zaopatrzyć robotników. Ażeby obuwie naprawdę dotarło do załóg fabrycznych i instytucji należy sprzedaż zorganizować po przez Związki Zawodowe i Rady Zakładowe. Wówczas kolejki całkowicie znikną w sklepach gentlemanowskich. **Nie każdy robotnik z osobna, ale delegowany z Rady Zakładowej zakupi kilkadziesiąt czy kilkaset par dla swojej załogi.**

Przyjaźnie omawiano ostatni punkt porządku dziennego: sprawę współpracy PPR i PPS.

O prawdziwej, braterskiej współpracy świadczy sam przebieg omawianego zebrania. Towarzysze z fabrycznego koła PPS-u zaproszeni na zebranie koła PPR wykazali swoim zachowaniem, że nie czują się tu wcale gośćmi. Brali aktywny udział w naradach, zabierając głos w każdej sprawie. Współpraca PPR i PPS jest ścisła i ciągła w codziennej pracy, w Radzie Zakładowej i w fabryce. Niemniej był słuszny wniosek, przyjęty jednomyślnie, by w najbliższych dniach zwołać aktw obu kół i w późniejszym terminie wszystkich członków. Nie wystarczy bowiem praca czy współpraca kilku towarzyszy — rozbudowa fabryki, która jest w toku, wymaga intensywnej pracy wszystkich najlepszych, najaktywniejszych robotków, a niewątpliwie są nimi peperowcy i pepesowcy.

W wolnych wnioskach została przyjęta uchwała, by na najbliższym zebraniu członkowie koła PPR, a przede wszystkim peperowcy — członkowie Rady Zakładowej złożyli sprawozdanie ze swojej działalności.

Należy stwierdzić, że pomimo niedociągnięć organizacyjnych, jak na przykład brak sprawnego kierownictwa — narada partyjna gentlemanowców była pożyteczna i napewno pchnie naprzód wiele spraw fabrycznych jak również sprawę werbunku do Partii nowych zastępów robotników.

B. Beatus.

Komisja Mieszkaniowa działa

Nowe przydziały mieszkań dla robotników

Na mocy decyzji Nadzwyczajnej Komisji Mieszkaniowej dokonano następującego przydziału mieszkań:

1) Radzie Zakładowej firmy Zajbert oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Suwalskiej 12 m. 1.

2) Radzie Zakładowej Łódzkich Zakładów Przemysłu Czesankowego oddano lokal przy ul. Bednarskiej 13, z przeznaczeniem go na żłobek.

3) Związek Nauczycielstwa Polskiego otrzymał do swej dyspozycji mieszkanie przy ul. Pięknej 20 m. 3, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

4) Pracownikom Poczty przyznano mieszkanie przy ulicy Sienkiewicza 74 m. 4.

5) Dla pracowników Zarządu Miejskiego przydzielono mieszkanie przy ul. Piłsudskiego 18 m. 14, składające się z 2 pokoi z kuchnią.

6) Dla pracowników Powszechnej Spółdzielni Spożywców przydzielono mieszkanie przy ul. Kopernika 27 m. 13.

7) Radzie Zakładowej firmy Dietzel oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Śródmiejskiej 19 m. 43.

8) Radzie Zakładowej Widzewskiej Manufaktury oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Jaracza 3 m. 21.

9) Dyrektorowi Teatru Wojska Polskiego ob. Szyllerowi przydzielono mieszkanie przy ul. Daszyńskiego 40 m. 12.

10) Radzie Zakładowei Widzewskiej Manufaktury oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 45,

11) Radzie Zakładowej Widzewskiej Manufaktury oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 29.

12) Radzie Zakładowej firmy Geyer oddano do dyspozycji mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 44.

13) Do dyspozycji Związku Nauczycielstwa Polskiego w celu osiedlenia dwóch rodzin oddano mieszkanie przy ul. Piotrkowskiej 79 m. 68. Mieszkanie to składa się z 4 pokoi z kuchnią.

14) Profesor Jodłowska Maria otrzymała przydział na 1 pokój - kuchnią przy ul. Wólczańskiej 79 m. 34

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego

w Łodzi cieszy się dużym uznaniem. -- Coraz większy napływ młodzieży

Wyższa Szkoła Gospodarstwa Wiejskiego, rozpoczyna drugi rok akademicki. Napływ kandydatów jest o wiele większy aniżeli w ubiegłym, w którym na wszystkie wydziały uczęszczało blisko 400 słuchaczy.

Aczkolwiek zapisy jeszcze się nie skończyły i potrwają do końca września, dotychczas zgłosiło się już 500 nowych kandydatów.

Szkoła posiada pięć wydziałów: rolniczy, ogrodniczy, przemysłowo-rolniczy, spółdzielczy i kulturalno-oświatowy, które liczą ogółem 47 katedr, obsadzonych przez 72 profesorów i asystentów.

Największa ilość młodzieży kształciła się i zamierza kształcić na wydziałach przemysłu rolniczego i spółdzielczym, co jest dowodem, że przyszłe kadry rolników zdają sobie doskonale sprawę z przeobrażeń naszego życia gospodarczego po wojnie i rozwijających się coraz większych perspektyw dla przemysłu przetwórczego i ruchu spółdzielczego.

Na wydział spółdzielczy dotychczas zapisało się w bieżącym roku 166 słuchaczy, na przemysłowo-rolniczy 203 na ogólną ilość 508 kandydatów. Cyfry te mają przekonywującą wymowę.

Program nauki jest bardzo szeroki, obejmuje nie tylko wszelkie dziedziny rolnictwa i przedmiotów z nim związanych, lecz zasadnicze wykształcenie ogólne, z uwzględnieniem zagadnień socjalnych i społecznych, by wychować rolnika przygotowanego należycie do dzisiejszej rzeczywistości.

W ubiegłym roku akademickim znaczna część młodzieży studiującej — to synowie chłopów z nielicznym odsetkiem dzieci oficjalistów.

Według zawodów rodziców podział przedstawia się następująco: synowie rolników 282, robotników 22, rzemieślników 33, nauczycieli 32, wolnych zawodów 12, kupców 7, wojskowych 7 i dwóch przemysłowców.

Młodzież — jak stwierdza nie bez dumy rektor prof. Franciszek Skupieński, uczy się dobrze i chętnie. Wyniki egzaminów były zadawalające.

Studenci oprócz studiów teoretycznych odbywają podczas wakacji obowiązkową praktykę w ośmiu majątkach doświadczalnych, przygotowując się do zawodu przyszłych rolników.

Praktyka w majątkach jest tak postawiona, że studenci zapoznają się rzeczowo ze wszystkimi metodami nowoczesnego rolnictwa i gałęziami z nimi ściśle związanymi.

W majątkach doświadczalnych prowadzone są następujące działy: w Dłutowie uprawa zboża, ziemniaków, roślin leczniczych i gorzelnictwo, lnu hodowla owiec i ryb. W Luśmierzu istnieje po za tym hodowla gryzoniów dla celów doświadczalnych, oraz fabryka przetworów owocowych i warzyw.

Zeromin posiada hodowlę koni, Koryta — uprawę buraków, pszenicy i bydła rogatego, a przede wszystkim otrzymanych ze Szwecji krów. W Głogowie młodzież zaznajamia się z uprawą pszenicy i buraków, jako też hodowlą trzody chlewnej. W Krasnowie prowadzone jest doświadczalne warzywnictwo i wreszcie w Widzewie sadownictwo i uprawa roślin lekarskich.

Praktyka odbywa się w doskonałych warunkach. Studenci otrzymują pełne, obfite utrzymanie i około stu złotych dziennie dniówki. Po ukończeniu trzyletnich studiów, praktykanci obowiązani są do rocznej pracy w jednym z majątków doświadczalnych.

Część akademików odbywa także wakacyjną praktykę w Państwowych Zakładach Hodowli Roślin, oraz w gorzelniach i cukrowniach, należących do zjednoczenia przemysłowego.

Po zakończeniu wojny majątki doświadczalne znajdowały się w niesłychanie opłakanym stanie, złupione doszczętnie przez Niemców. Czego nie zdążyli wynieść lub zniszczyć okupanci — skradli rodzimi szabrownicy.

Klasycznym przykładem był majątek Dłutow o powierzchni 570 ha, w którym po ucieczce Niemców został... jeden koń i sześć kur.

Dziś po roku pracy, majątek posiada 40 sztuk rasowego bydła, około 40 sztuk trzody zarodowej, oraz 40 koni, dar Marszałka Rokossowskiego.

Stan innych majątków nie był lepszy. Obecnie wynosi 50 procent przedwojennego stanu posiadania.

Produkcja majątków nastawiona jest na miasto: zarząd dąży aby w przyszłości zaopatrywać całą Łódź w swoje produkty.

Uczelnia otrzymuje 25.000 zł. miesięcznie od ministerstwa oświaty i 12.000 zł. z dochodów majątków doświadczalnych na stypendia. Ministerstwo oświaty udziela również 30.000 zł. miesięcznie zasiłku na stołówkę, którą majątki doświadczalne zaopatrywują w warzywa.

Największą bolączką uczelni jest brak odpowiedniego lokalu, którego dotychczas nie może otrzymać. W roku zeszłym niemal 90 procent wykładów odbyło się w kinie, w bieżącym zanosi się na to samo. Jeszcze gorzej przedstawia się sytuacja z kreślarnią. Jeśli uczelnia nie dostanie odpowiedniego pomieszczenia, stu kandydatów nie będzie mogło być przyjętych na wydział przemysłowy.

Sprawa lokali dla wszystkich łódzkich wyższych uczelni powinna być możliwie szybko rozwiązana.

Polska musi najprędzej uzupełnić, wyniszczone przez Niemców kadry fachowców i budowniczych wielkiej, gospodarczej Polski. Należy więc stworzyć naszym uczonym i wykładowcom oraz studiującej młodzieży odpowiednie warunki nauki i pracy.

J. Wroczyński

NAUKA PRZECHODZENIA TRWA



Na ulicach Łodzi trwa w dalszym ciągu nauka przechodzenia na skrzyżowaniach. Publiczność stosuje się na ogół do obowiązujących przepisów, choć nie brak jeszcze niesfornych, którzy nie bacząc na kierunek wskazywany przez regulujące ruch milicjantki, narażają się na mandaty karne.

Kto wykona listy wyborców w Łodzi

Pamiętamy, ile kosztowało trudu i mozołu licznego personelu, liczącego kilkaset osób, sporządzanie list do referendum. Otóż listy wyborców do parlamentu sporządzi biuro „ADREMA" przy Zarządzie Miasta.

Nazwa instytucji brzmi bardzo tajemniczo; udajemy się do biur „Adrema", mieszczących się przy Placu Wolności Nr 14.

Na miejscu dowiadujemy się, że tajemnicza nazwa pochodzi od skrótu — „adresowe maszyny". Przed wojną we wszystkich większych miastach Europy, a w Polsce tylko w Warszawie, był wprowadzony tego rodzaju zmechanizowany system prowadzenia ewidencji ludności. W Łodzi wprowadzili system ten Niemcy, a obecnie Zarząd Miejski, kładąc duży nacisk na wzorowe prowadzenie ewidencji ludności, sprowadził z dużym nakładem kosztów kilkanaście najnowocześniejszych maszyn i uruchomił oddział „Adrema".

Kierownik oddziału oprowadza nas po lokalu.

Specjalne aparaty wytłaczają tabliczki metalowe, zawierające wszystkie dane z kart meldunkowych poszczególnych mieszkańców, a więc nazwisko, zawód, miejsce zamieszkania itp. Po skontrolowaniu, czy tabliczki zostały prawidłowo wytłoczone, umieszcza się je w specjalnych kartotekach.

Poszczególne grupy ludności np. według zawodów, lub wieku są segregowane i oznaczane na tabliczkach wytłoczonymi w odpowiednich miejscach wypukłościami o rozmiarach jednego na dwa milimetry. Znaki te nazywają się „garbami". Poza tym do znakowania służą również tak zwane „koniki", czyli kolorowe blaszki o rozmiarach jednego centymetra na dwa centymetry. Blaszki te są doczepiane w odpowiednich odległościach na górnej krawędzi metalowej tabliczki, tak jak w zwykłych kartotekach.

Kierownik oddziału pokazuje nam płytki z niemieckiej kartoteki. Wszystkie one są znaczone konikami, albo garbami. Więc np. garb na punkcie nr 9 oznaczał Polaka — kawalera, na innym miejscu oznaczał żonatego lub mężatkę, kolorowy konik, zaczepiony w odpowiednim miejscu oznaczał Polaka, który wyjechał do Niemiec. W ten sposób używając 25 różnych kombinacji koników i garbów, Niemcy, prowadząc ewidencję ludności, mogli w krótkim czasie przedstawić wykazy osób podług grup narodowościowych, płci, wieku itp.

Kartoteka „Adrema" po wyzwoleniu stała się bardzo cennym materiałem dla naszych władz, zwalczających pozostałości hitlerowskie — dla Niemców i volksdeutschów łódzkich tabliczki te jako niezniszczalny dowód ich stanowiska podczas okupacji, dowód ich zdrady wobec narodu polskiego, stały się zmorą, spędzającą sen z oczu. Tabliczki przysłużyły się bardzo prokuraturze Sądu Specjalnego i władzom Bezpieczeństwa. Wielu Niemców dzięki nim zostało zdemaskowanych i ujętych. Również i obecnie tabliczki są oznaczane i segregowane podług grup, ale naturalnie podział jest inny, niż podczas okupacji — dzieli się na grupy przede wszystkim podług wieku, zawodów i miejsca zamieszkania.

Przemyślnie urządzona drukarka wybiera tabliczki oznaczone i wykonuje w ten sposób spisy tylko tych ludzi, którzy są w danym wypadku potrzebni jak np. poborowi, dzieci w wieku szkolnym, pewne grupy zawodowe itd.

Sporządzenie takiej mechanicznej kartoteki będzie miało ogromne znaczenie dla rozmaitych urzędów i instytucji. Na przykład, gdy władze szkolne zażądają spisu dzieci w wieku szkolnym — w ciągu kilku godzin „Adrema" będzie mogła żądanego spisu dostarczyć.

W niedalekiej przyszłości Zarząd Miejski będzie posługiwał się listami zestawionymi przez „Adrema" do wypłat dla swoich pracowników.

Ze względu na przewidywane wybory, **musi być wykonanych około 330 tysięcy tabliczek,** czyli tyle, ile mniej więcej znajduje się w Łodzi pełnoletnich obywateli, którzy będą mogli wziać udział w wyborach.

Uruchomienie „Adrema" było bardzo kosztowne. Nowa płytka kosztuje 4 złote, więc koszt wszystkich wyniósłby kilka milionów złotych. Korzysta się jednak ze starych poniemieckich płytek, które są gładzone i używane po raz drugi. Koszty te jednak szybko się zamortyzują, a przede wszystkim dadzą ogromne udogodnienia nie tylko Zarządowi Miejskiemu ,lecz całemu szeregowi instytcji.

Po sporządzeniu kartoteki „Adrema" wszelkiego rodzaju spisy i listy mieszkańców miasta Łodzi będą mogły być wykonywane w błyskawicznie szybkim tempie, przy minimalnym wysiłku i kosztach.

Z.

Wielkie transporty

paczek amerykańskich nadeszły do Gdyni

Do Gdyni nadeszły w ostatnich dniach następujące transporty poczty zamorskiej ze Stanów Zjednoczonych: na statku amerykańskim S/S „Mormacwavi" około 16 tysięcy worków paczkowych i 27 worków poczty listowej; na kanadyjskim statku S/S „Tantara" około 18 tysięcy worków paczkowych i 122 worów poczty listowej. Zawartość worów paczkowych stanowią paczki prywatne, wysłane przez Polonię amerykańską do krewnych i przyjaciół w Polsce.

Ogólna ilość paczek wynosi około 16 tysięcy sztuk. Zarząd pocztowy poczynił wszelkie starania, aby wyładowanie tych transportów ze statków nastąpiło jak najszybciej i dalsza ich ekspedycja do poszczególnych urzędów pocztowo-celnych nastąpiła możliwie w najkrótszym czasie.

Kącik rolnika

POMOC LEKARSKA DLA WSI.

Wojewódzki Zarząd Związku Samopomocy Chłopskiej zainicjował akcję podniesienia stanu zdrowotności wsi pomorskiej. W kilkunastu resztówkach Z. S. Ch. organizuje środki zdrowia, które będą posiadały własne apteki, przychodnie i czasowe izby chorych. Każdy chłop-członek Z. S. Ch. będzie mógł korzystać z bezpłatnej porady lekarskiej, a lekarstwa będzie otrzymywał za minimalną opłatą.

ZJAZD OGRODNIKÓW W WARSZAWIE.

W dniu 15 września rb. odbył się w auli gmachu Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego ogólnopolski zjazd ogrodników, na który przybyli delegaci ze wszystkich wojewódzkich związków ogrodniczych. W zjeździe wzieli udział przedstawiciele nauki, zainteresowanych ministerstw, organizacji społecznych, prasy i zaproszeni goście.

Na zjeździe omówiona była sytuacja ogrodnictwa w Polsce i sprawy organizacyjne; zjazd dokonał również wyborów nowego zarządu.

SANATORIUM DLA CHŁOPÓW

Wojewódzki Związek Samorządowy uruchamia w Wiencu-Zdroju na Dolnym Śląsku sanatorium, przeznaczone dla mieszkańców woj. łódzkiego. Zakupiono całe urządzenie na 120 łóżek, oraz przeprowadzono konieczne remonty w budynkach. Skierowania chorych do sanatorium dawać będzie WRN na wniosek lekarzy powiatowych i gminnych.

ŁAŃCUCH OFIAR

Woj. Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację.

Składając ofiarę na rzecz niesienia pomocy dla wdów i sierot po poległych partyzantach ob. mjr. Stelak Jerzy 1000 zł. i ob. Skoczyński Bronisław 1000 zł., wzywają ob. ob. pułk. Logę-Sowińskiego, pułk. Moczara Mieczysława, pułk. Dąb-Kocioła Jana, mjr. Burskiego Aleksandra, mjr. Skórzewskiego Witolda, mjr. Wężyka-Wolickiego, kpt. dr. Kacperskiego Jerzego, kpt. Leszczyńskiego, kpt. Palusiaka Adama, kpr. pchor. Łukasiewicza Bolesława, do składania dalszych ofiar na tak wzniosły cel.

Ofiary należy wpłacać do sekretariatu Związku — Łódź, ul, Piotrkowska 49.

KINA

„POLONIA“ (Piotrkowska Nr. 87)
„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA“.
„TĘCZA“ (Piotrkowska 108)
„DZIEŃ WIELKIEJ PRZYGODY“.
„WISŁA (Przejazd 1)
„SZYRMET CHAN“.
„BAŁTYK“ (Narutowicza 20)
„JESSE JAMES“.
„GDYNIA“ (ul. Przejazd 2)
„SAN DEMETRIO“.
„STYLOWY“ (Kilińskiego 123)
„CZAPAJEW“.
„WŁÓKNIARZ“ (Zawadzka 16)
„BATALIA NIEUSTRASZONYCH“
„HEL“ (ul. Legionów 2-4)
„SAN DEMETRIO“.
„ROBOTNIK“ (Kilińskiego 178)
„DOROŻKARZ Nr. 13“
„PRZEDWIOŚNIE“ (ul. Żeromskiego 74-76)
„KONFLIKT“.
„WOLNOŚĆ“ (Napiórkowskiego 16)
„SZCZĘŚLIWA 13“.
„ROMA“ (Rzgowska 84)
„ZWYCIĘSTWO W PUSTYNI“.
„REKORD“ (ul. Rzgowska 2)
„DELEGAT FLOTY“.
„BAJKA“ (ul. Franciszkańska 31)
„ŚLUBY KAWALERSKIE“.
„TATRY“ (ul. Sienkiewicza 40)
„MEYERLING“.
„ZACHĘTA“ (ul. Zgierska 26)
„ZYGMUNT KŁOSOWSKI“.
„MUZA“ (Ruda Pabianicka)
„SKŁAMAŁAM“.
„ADRIA“ (ul. Marsz. Stalina 1 (Główna)
„SZYRMET CHAN“.
„ŚWIT“ (Bałucki Rynek 5)
„JEZEBEL“
„OŚWIATOWE (Rzgowska 94)
„PRAWO WIELKIEJ MIŁOŚCI“.
dodatek dla dzieci: „Wilk i siedem Koźląt“ i „Sen Nocy Wigilijnej“.
„OŚWIATOWE“ (Kopernika 8).
Nieczynne z powodu remontu.

Początek przedst. w dni powszednie o godz. 17.00, 19.00, w niedzielę i święta 15.30 17.30 19.30.

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.

OGRÓD ZOOLOGICZNY NA ZDROWIU
(dojazd tramwajem Nr. 9)
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku.

Co usłyszymy przez radio

Program na czwartek 26 września 1946 r.

W-wa: 6.00 Pieśń „Kiedy ranne...“ 6.05 dziennik poranny, Łódź: 6.20 prog. na dziś. Poznań: 6.25 gimnastyka, 6.35 muzyka, Kraków: 6.57 sygn. czasu, 7,00 Muzyka, W-wa: 7,30 Powt. najważ. wiad dziennika, 7.35 muzyka, Łódź: 8.10 Rozmaitości. W-wa: 8.20 inform. ogólnopolskie, 8.30 Przerwa; Łódź: 11.00 Muzyka z płyt. 11.05 Wiadomości z miasta i prow. 11.10 Z życia woj. Łódzkiego pog. ob. St, Krysińskiego Naczelnika Wydz. Op. Społecznej Urzędu Woj. p. t. „Opieka społeczna w woj. Łódzkim“, 11.20 Muzyka z płyt, 11.50 Skrzynka poszukiwania rodzin. Kraków: 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. W-wa: 12.05 dziennik. 12,35 koncert, 12.55 „5 minut poezji“, 13.00 „Na ziemiach odzyskanych“, 13.15 z życia narodów słowiańskich. 13.25 muzyka obiadowa, 14.00 aud. dla dzieci, 14.30 Reportaż, 14.40 Rezerwa. Łódź. 14.50 Utwory na tremolinie w wyk. Włodz. Pogorełowa, akomp. W. Klimowiczowa, 15,05 Przegląd teatralny w opr. Z. Ościenia. 15.15 Muzyka hiszpańska w wyk. K Roesner — fortepian, 15.35 Przegląd muzyczny w opr. mgr. M. Drobnera p. t, Czasopismo „Ruch muzyczny“. 15.45 Koncert reklamowy. W-wa: 16,00 dziennik, Katowice: 16.30 Kwintet fortepianowy Rozgłośni Katowickiej. Kraków: 16.55 Reportaż W. Natansona p. t. „Obecna sytuacja teatru w Polsce“. W-wa: 17,10 Mozaika muzyczna. 17.50 „Odbudowujemy W-wę“. Łódź: 17.55 Aud. dla przodowników pracy: „Upominki muzyczne“ poświęcone robotnikom i pracownikom Fabryki Konfekcyjnej Nr. 2. Kraków: 18.10 Aud. literacka „Juljan Przyboś“. Poznań: 18.30 Koncert muzyki polskiej. W-wa: 19.00 „Nauka przy głośniku“. Poznań: 19.30 „Wspomnienia z sali koncertowej“ w opr, Fr. Łukasiewicza. W-wa: 20.00 dziennik, 20.30 „Nasze pieśni“. Łódź w progr. ogólnopolskim: 20,45 „Durny Michałko“ słuchowisko wg. B. Prusa, radiof. A. Gołubiewa, W-wa: 21,10 Muzyka, 21.45 Kwadrans prozy. Bydgoszcz: 22.00 „Pokrzywy nad Brdą“, Łódź: 22,15 Przegląd wydawnictw w opr. Wł. Kamińskiego. 22.25 „Majerankiewicz“ humoreska Jana Huszczy. 22.30 Koncert życzeń. W-wa: 23.00 Ostat. wiad, dziennika, 23,20 Program na jutro. Łódź: 23.30 Progr. na jutro. Zakończ. audycji i hymn do 23,35,

Teatr, muzyka i sztuka

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO
„Wilki w nocy“. Początek o godz. 19 min. 15,

TEATR POWSZECHNY TUR.
„Pan Jowialski“, Początek o godz, 19 min. 15,

TEATR „SYRENA“, Traugutta 1.
Dziś i codziennie przedstawienie p. t.
„BEZ ŻELAZNEJ KURTYNY“
w reżyserii Stanisławy Perzanowskiej, udział biorą: Maria Bielicka, Stefcia Górska, Stefania Grodzieńska. Regina Grabowska, Irena Malkiewicz, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dziewoński, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Kazimierz Pawłowski Jerzy Pichelski, Józef Matuszewski, Stefan Witas.

Kier. art.-lit. Jerzy Jurandot, Dekoracje: J. Rybkowski i Marian Stępień.

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa czynna od godz, 10 do 13 i od 16 (tel, 272-70).

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“.
Dziś o godz. 19-ej w dalszym ciągu piękna operetka F. Lehára „WESOŁA WDÓWKA“, która wzbudziła zrozumiałe zainteresowanie. W roli tytułowej wystąpi J. Kenda. W pozostałych rolach ujrzymy: M. Slaskiego, S. Brusikiewicza, K. Chorzewskiego, J. Grygalankę, B. Halmirską. D. Lubowską, K. Koszelę, A. Sawina, T. Ślązaka, J, Tyczyńskiego, J, Markowskiego i A. Wasilewską.

Balet, chóry. Wielka orkiestra „Lutni“, pod dyr. W. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni, ul. Piotrkowska 102a, o od godz. 17-ej w kasie teatru.

CYRK Nr. 1 Al. Kościuszki 5/7
codziennie przedstawienie o godz. 19.30, wtorki, czwartki, soboty i niedziele o godz. 16.30 i 19,30

Kronika wypadków

SAMOBÓJSTWA NIEMCÓW.

Przy ul. Piotrkowskiej 189 powiesił się na strychu 62 letni Niemiec, Aleksander Freiser.

Lekarz Pogotowia stwierdził śmierć,

W Rudzie Pabianickiej przy ul. Żwirki 42, powiesił się 60 letni Niemiec Marian Müller.

Müller od dłuższego czasu cierpiał na astmę. W ostatnim czasie stan jego zdrowia pogorszył się gwałtownie, co prawdopodobnie stało się przyczyną samobójstwa.

KRADZIEŻ GARDEROBY.

Podczas nieobecności domowników do mieszkania Janusza Dudka przy ul. Wrzesińskiej 84 dostali się po wyjęciu szyby w oknie złodzieje, którzy skradli garderobę męską i rower. Straty dość duże,

ZMIANA ADRESU 11 DOZORU SANITARNEGO

Z dniem 25 bm. 11 Dozór Sanitarny został przeniesiony z lokalu przy ul. Biegańskiego 10 na ul. Sędziowską 14.

OBOWIĄZEK SKŁADANIA WYKAZÓW ZATRUDNIONYCH PRACOWNIKÓW

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi z uwagi na możliwość dwukrotnego zaopatrywania w węgiel pracujących I kat., wzywa zakłady przemysłowe objęte umowami zbiorowymi z tytułu akcji zaopatrywania pracowników w opał na okres zimowy 1946/47, aby żądały od nowo-przyjmowanych do pracy zaświadczenia z poprzedniego miejsca zatrudnienia, stwierdzającego czy otrzymali deputaty węglowe. Z uwagi na powyższe Państw. Urząd Zatrudnienia winien odnotowywać na skierowaniach miejsce poprzedniej pracy.

Jednocześnie Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości firm zjednoczonych w Centr. Zarządzie Zjedn. Przem. Włókien. o obowiązku składania pełnego wykazu zatrudnionych pracowników każdego pierwszego miesiąca do Centr. Zarządu Przem. Włókienniczego w Łodzi, 6 Sierpnia 4.

ZMIANA TARYFY KOLEJOWEJ

W wykonaniu uchwały Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów z dniem 1 października rb. ulegną około 50 proc. podwyżce opłaty za przewóz osób na PKP. Ceny ulgowych biletów miesięcznych szkolnych, oraz opłaty za przewóz bagażu, przesyłek ekspresowych, książek, broszur i gazet pozostaną bez zmiany.

OBWIESZCZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że zgodnie z pismem Biura Prezydialnego Krajowej Rady Narodowej z dnia 14 września 1946 r. L. dz. 10130/1307/Org/46, samoistny podatek od nabywania przedmiotów zbytku na terenie m. Łodzi narazie nie będzie pobierany.

W związku z powyższym wzywa się osoby. które otrzymały kwitariusze do inkasowania tego podatku, do niezwłocznego zwrotu tychże Wydziałowi Podatkowemu, Al. Kościuszki Nr. 1, pokój Nr. 20.

Łódź, dnia 24 września 1946 roku.

Prezydent Miasta
w/z Kazimierz Gallas
Wiceprezydent Miasta

OGŁOSZENIE.

Zarząd Miejski w Łodzi przypomina wszystkim zainteresowanym, że zajmowanie miejsc pod kioski, szafki do sprzedaży czasopism, wózki z owocami, kwiaty, wagi itp. na ulicach, placach miejskich, w parkach oraz w innych miejscach przeznaczonych do użytku publicznego, może odbywać się jedynie za zezwoleniem wydanym przez Zarząd Miejski w Łodzi, Dział Techniczny — Oddział Ruchu Drogowego (ul. Piotrkowska 64, II piętro, pokój Nr. 146 tel. 280-60 wewn. 56).

Niestosujący się do powyższego, zostaną usunięci w drodze przymusowej i ukarani grzywną do 10.000 zł. lub karą aresztu do 6 tygodni, względnie obu tymi karami łącznie.

Łódź, dnia 24 września 1946 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Przetarg nieograniczony

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Hurtownia Wojewódzka Nr. 2 Łódź ogłasza przetarg nieograniczony na następujące roboty:

1. Urządzenie biura na terenie m. Łodzi (roboty stolarskie, wodociągowo-kanalizacyjne, elektrotechniczne i centralnego ogrzewania).
2. Urządzenie sklepu na terenie m. Łodzi (roboty stolarskie i murarskie).
3. Gruntowny remont magazynu towarowego (roboty murarskie).
4. Remont dachów papowych z materiałem dostawcy.

Oferty na powyższe roboty należy składać w zamkniętych kopertach w biurze Hurtowni Wojewódzkiej Nr. 2 ul. Wigury 30.

Ślepe kosztorysy i informacje dotyczące robót można otrzymać w tymże biurze w godzinach urzędowych.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość sumy, względnie nieprzyjęcia żadnej oferty, to znaczy uznania że przetarg nie dał wyniku.

Otwarcie ofert nastąpi w dniu 2 października 1946 r.

Z życia partii

ZEBRANIE FRAKCJI RADNYCH PPR.

Komitet Łódzki — Wydział Samorządowy zawiadamia że w czwartek dnia 26 września r. b. o godz. 18-tej w lokalu Komitetu Łódzkiego, ul. Sienkiewicza 49a (świetlica) odbędzie się zebranie frakcji radnych P.P.R. oraz ławników i naczelników wydziałów Zarządu Miejskiego czł. partii. Obecność obowiązkowa.

ZEBRANIE PPR-OWCÓW PRACOWNIKÓW ZARZĄDU MIEJSKIEGO

Komitet PPR przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 26 września rb. o godz. 5-tej p. p. odbędzie się OGÓLNE ZEBRANIE członków Polskiej Partii Robotniczej pracowników Zarządu Miejskiego w lokalu Dzielnicy Śródmieście Prawe — ul. Gdańska 75. Sprawy ważne. Obecność będzie sprawdzana.

ZEBRANIE KOŁA NAUCZYCIELSKIEGO PPR

W dniu 28 bm. punktualnie o godz. 19 w lokalu Dzielnicy przy ul. Południowej 11 odbędzie się zebranie Koła Nauczycielskiego PPR. Na porządku dziennym sprawozdanie ob. Prezydenta Mijala z obrad Rady Krajowej Narodowej. Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

KRONIKA ŁODZKA

ODCZYT POSŁA ZILLIACUSA

Wielki Przyjaciel Polski i znawca stosunków Anglo-Saskich i Środkowo-Europejskich, członek Parlamentu Brytyjskiego, Poseł Labour Party ZILLIACUS wygłosi w piątek 27 bm. o godz. 17-ej w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, ul. Piotrkowska 243 odczyt w języku polskim na temat: „PROBLEMY POKOJU".

Bilety wejścia wydaje sekretariat CRDK TUR — Piotrkowska 243.

ODCZYT PUŁK. DR. GECOWA

W czwartek 26 bm. o godz. 20-ej, w sali wykładowej Wydz. Zdrowia przy ul. Piotrkowskiej 113, odbędzie się odczyt pułk. dra Gecowa p. t. „Rola personelu pomocniczo-lekarskiego w Służbie Zdrowia".

Po odczycie nastąpi dyskusja.

Wstęp bezpłatny.

ZAPISY DO SZKOŁY ŚWIETLICOWEJ

Centralny Robotniczy Dom Kultury — TUR. przy ul. Piotrkowskiej 243 przyjmuje zapisy kandydatów na 3-miesięczny kurs Szkoły Świetlicowej T.U.R. w Łodzi.

Zgłoszenia przyjmowane są w sekretariacie w godz. od 8 do 19.

Wykłady rozpoczną się dn. 1 października b. r.

ODCZYT
O „NOWEJ ORDYNACJI WYBORCZEJ"

Dnia 27 września rb. (w piątek) o godz. 19 w sali Sądu Okręgowego Plac Dąbrowskiego odbędzie się staraniem zrzeszenia prawników-demokratów odczyt W. BAGIŃSKIEGO, naczelnika Wydziału Prawa Administracyjnego Ministerstwa Sprawiedliwości na temat: „Nowa ordynacja wyborcza".

Wstęp wolny.

KURSY DLA KIEROWNIKÓW ŚWIETLIC

Wydział Kult.-Oświatowy przy OKZZ komunikuje, że z dniem 30-go września br. rozpoczyna się 2-miesięczny kurs dla czynnych kierowników świetlic oraz aktywistów świetlicowych.

Wykłady odbywać się będą w lokalu świetlicy Gazowni Miejskiej, ul. Targowa 30, w godzinach 8—11-ta.

WRĘCZENIE LEGITYMACJI O.R.M.O.

W czwartek dn, 26 bm. o godz. 17-tej na dziedzińcu Komendy ORMO Żeromskiego 88 odbędzie się uroczyste wręczenie legitymacji członkom O.R.M.O. obwodu Śródmieście, Obowiązuje punktualne stawiennictwo,

KTO ZNAŁ KATARZYNĘ UTRWAŁ?

Dnia 2 czerwca b.r. Pogotowie Ratunkowe przewiozło do szpitala św. Józefa w Łodzi Katarzynę Utrwał, która w zagadkowych okolicznościach uległa wstrząsowi mózgu, oraz złamaniu lewego uda i miednicy. Utrwał, nigdzie nie meldowana, zmarła po czterech dniach, nie odzyskawszy przytomności.

Prokuratura I rejonu Sądu Okręgowego w Łodzi, prowadząca dochodzenie, w sprawie śmierci Katarzyny Utrwał i okoliczności, które ją spowodowały, prosi wszystkie osoby, któreby mogły udzielić informacji o zmarłej, czy też były świadkami wypadku, o zgłoszenie się do wiceprokuratora I rejonu w Łodzi, plac Dąbrowskiego 5.

DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Danielecki — Piotrkowska 127
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37
Gorczycki — Przejazd 59
Karlin — Piłsudskiego 54
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56
Steckel — Limanowskiego 37

Ze sportu

U „BACHUSA" NA GÓRCE

rozmawiamy z pięściarzami węgierskimi

Na górce u „Bachusa" obiadowali wczoraj pięściarze węgierscy, którzy zaledwie kilka godzin temu przybyli z Katowic do Łodzi. Jedenastu chłopaków z apetytem konsumowało szczawiową zupę i stało się objektem dyskretnych spojrzeń niektórych pań z sąsiednich lóż. „Sztaby" zajęły miejsca na końcach stołu. Po lewej węgierski (5 osób) z prezesem klubu p. Erchegyi Gyula i po prawej łódzkiego Zrywu z wiceprezesem Lempartem, oraz Woźniakiewiczem na czele.

Podczas przerwy pomiędzy pierwszym, a drugim daniem (pomimo bezmięsnego dnia goście otrzymali po solidnym sznyclu), za pomocą towarzyszącego Węgrom piłkarza ŁKS-u Patkolo nawiązujemy rozmowę z p. Erchegyi.

„Vasutasok" jest klubem kolejowym. Większość jego zawodników pracuje na kolei. Wszyscy po raz pierwszy są w Łodzi, chociaż Szabo był jeszcze w Polsce przed wojną.

— Ale to takie dawne czasy — mówi słusznego wzrostu, z fioletowym okiem flegmatyczny Madziar. Nie pamiętam już nawet z kim walczyłem.

PIĄTY MECZ W ŁODZI.

— Dwudziestego września wyjechaliśmy z Budapesztu — wtrąca p. Erchegyi. Od tego czasu zwiedziliśmy już wiele miast w Polsce. Zaczęliśmy od Poznania. Z Wartą przegraliśmy 7:9, w Bydgoszczy wywalczyliśmy remis 7:7, w Gdyni przegraliśmy 6:10, a ostatni mecz w Katowicach z Batorym wygraliśmy 10:6

— Pomimo, że mamy już za sobą cztery mecze, chłopcy moi nie czują się zmęczeni. W Polsce jest bardzo dobrze. Widzę, że Polacy nieżywią do nas żadnej urazy to też mam nadzieję, że stosunki sportowe między nami ułożą się jak najlepiej. W Polsce byliśmy zakontraktowani tylko na 3 spotkania, ale wobec zawodu jaki uczynił „Ferencvaros" postanowiliśmy przedłużyć nasz pobyt i rozegrać jeszcze dwa dodatkowe spotkania.

KONDYCJĄ WASZĄ JESTEM ZASKOCZONY.

— Najbardziej, z widzianych dotychczas waszych pięściarzy podobali mi się — mówi nasz interlokutor — Szymura, Wikliński, Nowara, Sowiński, Zieliński i Antkiewicz. Pięściarzy polskich widziałem również przed wojną — dodaje — wówczas poziom ich był wysoki, ale teraz jestem zaskoczony doskonałą waszą kondycją fizyczną. Po prostu otwieram oczy ze zdziwienia...

— Po wojnie — opowiada dalej p. Erchegyi — rozegraliśmy mecz międzypaństwowy z Austrią. W Budapeszcie zwyciężyliśmy ich 12:4 a w Wiedniu... 14:2. Klub nasz gościł również w Czechosłowacji. Odnieśliśmy tam dwa zwycięstwa 11:5, 9:7 i jeden remis 8:8.

PATKOLO ŻYJE...

— Jak się rozwija sport na Węgrzech? — pytamy naszego rozmówcę.

— Początkowo ze sportem naszym było źle. Bieda dawała się wszystkim odczuć. Dużo naszych sportowców, a zwłaszcza piłkarzy szukało możliwości do życia poza granicami kraju jak naprzykład Patkolo — śmieje się wskazując na mego sąsiada. Dopiero teraz dowiedzieliśmy się, że Patkolo żyje. Myśleliśmy, że tak jak Enekesz mistrz świata i Europy w wadze muszej, czy Maudi mistrz Europy w wadze półśredniej, Patkolo zginął podczas bombardowania Budapesztu, a tymczasem odnaleźliśmy go w Łodzi.

ROZKŁAD DZISIEJSZEGO DNIA.

Kończymy naszą rozmowę, gdyż goście wstają już od stołu i wybierają się zwiedzić zakłady Widzewskiej Manufaktury. Wieczorem wybierają się na „Wesołą Wdówkę", a dzisiejszy dzień postanowili poświęcić na zwiedzenie miasta i na... zakupy.

— U was tak dużo wszystkiego, u nas tego nie ma — mówią z wdzięcznością nasi goście.

Z. Kr.

Dzisiaj o godz. 19-ej

walczą w Hali „Wimy"

Waga musza: Bednari (mistrz Węgier) — Szwed (Zryw)

Waga kogucia: Dobo Sandor — Czarnecki (Zryw)

Waga piórkowa: Houzvery — Grzybowski (Zryw)

Waga lekka: Horwad Piera — Woźniakiewicz (Zryw)

Waga p. średnia: Szabo (mistrz Węgier) — Pietrasik (Zryw)

Waga średnia: Ferens Kiss — Unton (Zryw)

Waga p. ciężka: Georgi Kapocsi — Bednarz (Zryw)

Waga ciężka: Machaj Istvan — Kłodas (Zryw)



Grupa uzbeskich sportowców w dniu święta sportowego

„Sukces" Zjednoczonych

WKS Granica przegrywa 0:6

Sprawozdanie z wczorajszego meczu Zjednoczone — Granica należałoby rozpocząć od dwóch pytań: po co, na co?

Po co Zjednoczone marnuje pieniądze na sprowadzenie do Łodzi drużyny, która klasą swą nie odbiega od tuzina drużyn B czy C-klasowych w naszym mieście? Na co się przyda taki mecz? Przecież nawet tak wysokie zwycięstwo, jakie odnieśli wczoraj gospodarze, z pewnością, nie przyniosło im żadnej satysfakcji.

WKS Granica pomimo ambitnej gry nie była ani przez chwilę równorzędnym przeciwnikiem dla łodzian i w rezultacie zeszła z boiska pokonana 0:6 (0:3).

Bramki dla Zjednoczonych strzelili: Urban z karnego, Sukiennik, Jankowski 2, Rączko 2.

Kara śmierci

dla niemieckiego zbrodniarza

Mieszkaniec wsi Lipiny — powiatu brzezińskiego — **Hugo Krünke,** w pamiętnych dniach września 1939 roku, gdy zobaczył żandarmów niemieckich w swej wiosce, postanowił rozprawić się z sąsiadami Polakami. Wskazał Niemcom Jana i Józefa Wasiaków oraz Mieczysława Jędrusiaka jako tych, których należy natychmiast rozstrzelać, bo podobno odgrażali się na Hitlera. Jan Wasiak został schwytany i rozstrzelany na miejscu, inni wskazani przez Krünkego zbiegli.

Następnie Krünke wstąpił do SA, gdzie wysługiwał się Hitlerowi, gnębiąc Polaków.

Specjalny Sąd Karny w Łodzi skazał Hugona Krünke na karę śmierci.

Łódź na odbudowę Warszawy

W Urzędzie Wojewódzkim odbyła się konferencja Sekcji Propagandowej O.K.O.W. z udziałem przedstawicieli władz, instytucji społecznych i organizacji. Zagajenie wygłosił w imieniu nieobecnego wicewojewody Szudzińskiego ks. kan. Nowicki.

Utworzono podsekcję prasową — przewodniczący red. Cz. Gumkowski, Radiową — przewod. Kazimierski, Związków Zawodowych — przewodniczący Misiak i Kawecki Samorządu Gospodarczego — przewodniczący Gniadkowski, propagandy zewnętrznej — przewod. Pilarczyk oraz młodzieżową pod przewodnictwem młodzieży akademickiej i org. młodzieżowych. Przewodniczącym Sekcj i Propagandy został wybrany ks. kan. Nowicki.

Zbiórka uliczna, organizowana w Łodzi w dniach 8 i 15 września pomimo znacznych trudności technicznych dała 288.137 zł.

Przewidziane są pewne sumy z rozsprzedaży znaczków z dobrowolnych opodatkowań się ludności.

Sekretariat komitetu mieści się w województwie pok. 320 tel. 152-28.

JĘDRZEJOWSKA ZWYCIĘŻA.



W Szczecinie odbyły się pierwsze mistrzostwa tenisowe Ziem Odzyskanych. W finale gry pojedyńczej mężczyzn Olejniszyn pokonał Tomaszewskiego 2:6, 6:2, 8:6, 8:6.

Jadwiga Jędrzejowska poza konkursem spotkała się z... Księżopolskim (w grze pokazowej) i pokonała go 0:6, 6:3, 6:3 (!)

Jędrzejowska zademonstrowała b. dobrą formę, lepszą niż na mistrzostwach Polski w Katowicach.

D 08827

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-31. Zakł. Graf. Sp. Wyd. „Łódzki Instytut Wydawniczy"

Prenumerata zł. 45.— miesięcznie.